

Za granicą o Polskę

Utrzymuje się zainteresowanie zagraniczną opinią publiczną rozwojem wydarzeń w Polsce.

Jednym z czołowych tematów doniesień agencyjnych na temat Polski było podpisanie w poniedziałek w Paryżu protokołu w sprawie polskiego zadłużenia. Korespondent PAP, Tadeusz Jaciewicz pisał na ten temat z Londynu: „Porozumienie, osiągnięte w Paryżu przez przedstawicieli 15 rządów zachodnich i rządu polskiego w sprawie przełożenia płatności części polskiego zadłużenia zagranicznego na okres 4,5 roku z zainteresowaniem i niejaką ulgą powitane przez londyńskie koła bankowe. Jak podkreśla się w „City”, rozwiązanie osiągnięte w Paryżu nie zmienia powagi sytuacji finansowej Polski, umożliwia jednak bankom komercyjnym podjęcie bardziej realistycznych niż dotychczas działań, związanych z przesunięciem terminów płatności rat i odsetek kredytów, zaciągniętych przez Polskę w ok. 450 bankach”.

Nie ustalono jeszcze terminu kolejnego spotkania zespołu roboczego, który w imieniu zainteresowanych banków kieruje niezwykłe złożonymi pracami, związanymi z refinansowaniem polskich długów. Jak się oczekuje, spotkanie to nastąpi w pierwszej połowie maja. Kredyty, zaciągane w bankach komercyjnych stanowią według ocen londyńskich ok. 60 proc. polskiego zadłużenia i ze względu na liczbę zainteresowanych banków, jak też z uwagi na stopień technicznego skomplikowania operacji przełożenia spłat, prace nad opracowaniem ostatecznego rozwiązania mogą jeszcze potrwać wiele tygodni.

Zdaniem prasy londyńskiej z 28 bm. porozumienie paryskie jest pierwszym krokiem na drodze do opanowania problemu polskiego zadłużenia zagranicznego. „Times” eksponuje stwierdzenie francuskiego ministra Gospodarki, Rene Monory, iż decyzja paryska jest nieodłącznym elementem w wprowadzeniu przez władze polskie programu stabilizacji gospodarczej i finansowej w Polsce. Londyński dziennik wyraża przekonanie, iż program ten narzuca Polsce ostry reżim wyreżecz, spowoduje zamykanie fabryk i bolesny spadek standardu życia.

Również „Financial Times” uważa, iż porozumienie paryskie zachęca banki komercyjne do decyzji w sprawie polskiego zadłużenia. Napiecie w świecie bankowym nie zmniejsza jednak do czasu, aż banki zwrócą uwagę na liczbę banków, które nie są zainteresowanymi. Dziennik światowej finansjery zapowiada, że od września br. kraje zachodnie będą ściśle śledzić postępek polskiej gospodarki i dalsze ulgi w spłacie zadłużenia będą zależne od powodzenia Polski w realizacji złożonych obietnic poprawy stanu gospodarki.

Warto dodać, że jakkolwiek porozumienie paryskie i oczekiwane pozytywne rezultaty negocjacji w Londynie odsuną od Polski groźbę natychmiastowego załamania finansowego, sytuacja pozostaje dramatycznie trudna. Spłata zadłużenia zostaje przełożona, ale długi rosną, a twarde warunki dotyczące szybkiej poprawy stanu polskiej gospodarki będą bezwzględnie egzekwowane przez banki zachodnie.

„Rude Pravo” i bratysławski „Pravda” zamieściły 27 bm. korespondencję z Warszawy poświęconą stanowisku

„Solidarności” na rokowania z rządem PRL. Dzienniki piszą m. in.: „Po zażegnaniu strajku generalnego, którym groziła „Solidarność” w okresie konfliktu bydgoskiego, po tym, kiedy rząd ustąpił wobec Episkopatu i „Solidarności”, otwierając drzwi do uznania tzw. „Solidarności Wilejskiej”, po zawarciu już ponad 650 różnych porozumień między tzw. niezależnymi związkami zawodowymi a rządem, można by sądzić, że w Polsce zapoczątkuje już wreszcie spokojną realizację wspomnianych porozumień pochłonięte rocznik ok. 740-800 mld złotych ze skarb państwa.

Jednak w czwartek, 23 kwietnia znowu potwierdziło się w Gdańsku, że spójność i normalizacja życia społecznego i gospodarczego pozostała na razie tylko życzeniem. Po posiedzeniu Komisji Porozumiewawczej „Solidarności”, na którym ustalono, że trzeba „twardo”, z pozycji siły rokować z rządem w sprawie realizacji porozumienia z 30 marca, obawy o los 2 miesięcy bez strajków... są w pełni uzasadnione”.

„Pravda” i „Rude Pravo” zarzucają następnie „Solidarności”, iż odrzuca ona 10-punktowy program rządu i dąży do wywołania nowej fali emocji i kampanii nacisku w kwestiach, które są dla niej decydujące. W korespondencji stwierdzono, że „Solidarność” zgłasza wobec rządu wotum nieufności, stara się zdyskredytować go, dążąc do utrzymania za wszelką cenę inicjatywy. „Rude Pravo” i „Pravda” uznają też, że twierdzenia, iż w wyniku wyborów do organów „Solidarności” w organizacji tej coraz wyraźniej dochodzi do głosu ludzie umiarkowani i rozsądni — nie odpowiadają faktom.

Dalszy tok prac nad ustawą o związkach zawodowych

Ciąg dalszy ze str. 1

Na ostatnim, dwudniowym posiedzeniu zespołu — projekt ustawy został uzgodniony. Stwarza to możliwości przedłożenia projektu Radzie Państwa do 30 bm. Będzie to otwarcie drogi do inicjatywy ustawodawczej Rady Państwa. Równolegle do prac legislacyjnych będzie się toczyć dalsza konsultacja społeczna, tym bardziej, że wszystkie nury ruchu związkowego zastrzegły sobie prawo wypowiedzi i zgłoszenia stanowiska wobec projektowanych rozwiązań. Przewodniczący komisji wyraził nadzieję, że w drugiej połowie maja, najdalej — w początkach czerwca projekt ustawy zostanie skierowany do Sejmu.

Czy Sejm ma czekać do tego czasu, czy też już teraz należało rozpocząć przygotowania do sejmowej dyskusji nad projektem ustawy, tak przecież oczekiwanej przez społeczeństwo i już mocno opóźnionej? W dyskusji posłowie uznali za konieczne usprawnienie procedury legislacyjnej. W tym celu postanowiono — podobnie jak w pracach nad projektem ustawy o cenzurze — powołać międzykomisyjny zespół roboczy, który już obecnie będzie mógł przystąpić do prac przygotowawczych nad

projektom ustawy związkowej, zanim jeszcze projekt zostanie skierowany do Sejmu. W skład zespołu weszli przedstawiciele komisji: Pracy i Spraw Socjalnych, Prac Ustawodawczych oraz Rolnictwa i Przemysłu Spożywczego. Jednym z pierwszych zadań zespołu będzie zwrócenie się do ekspertów o skonfrontowanie projektu ustawy z przepisami prawa międzynarodowego.

W skład zespołu weszli posłowie: Włodzimierz Berutowicz (PZPR), Maria Budzianowska (SD), Zenon Chudy (PZPR), Janina Legowska (PZPR), Adam Łopata (PZPR), Kazimierz Plezia (PZPR), Olga Rewińska (PZPR), Franciszek Sadurski (ZSL), Bolesław Strużek (ZSL) i Sylwester Zawadzki (PZPR). Uznano za konieczne opublikowanie pełnego tekstu projektu ustawy o związkach zawodowych po zajęciu stanowiska wobec projektu przez Radę Państwa.

Postanowiono zwrócić się do Prezydium Sejmu z wnioskiem, by ze względu na rangę tej ustawy, pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu plenarnym Sejmu.

W obradach komisji uczestniczył zastępca przewodniczącego Rady Państwa prof. Kazimierz Seemski.

Porozumienie w sprawie polskich długów

Ciąg dalszy ze str. 1

Zbigniew Karz, a następnie reprezentanci rządów Francji, większości krajów EWG, Stanów Zjednoczonych, Japonii, krajów skandynawskich, Kanady, Szwajcarii i Austrii.

W krótkiej ceremonii wzięli udział Marian Krzak, polski minister Finansów oraz René Monory, francuski minister Gospodarki i Finansów. Polski minister wyraził satysfakcję z osiągniętego porozumienia, które — jak podkreślił — pozwala na utrzymanie wysokiego poziomu współpracy i wymiany gospodarczej Polski z krajami zachodnimi. Zastrzegł jednak, że jest to dopiero pierwszy krok, który musi być kontynuowany przez następne działania i porozumienia. Polska — powiedział — jest w trudnej sytuacji, ale „widzimy światło w tunelu, a zawarte porozumienie przybliża nas ku temu światłu”.

Równocześnie minister podkreślił, że wszystko będzie zależało od samych Polaków i ich „uczynia oni wszystko, by poprawić sytuację gospodarczą kraju i jego współpracę z innymi krajami”. Podkreślił wkład, jaki wniosła Francja w przygotowania pa-

ryskich negocjacji i osiągnięciu porozumienia. Podkreślał też przedstawicielom pozostałych 15 krajów za dobrą wolę w rozwiązywaniu trudnych problemów Polski.

René Monory w swoim wystąpieniu stwierdził, że zadowoleniem, że podpisany dokument pomoże w rozwiązywaniu trudności Polski i stanowi wyraz solidaryzowania się 15 krajów z wysiłkiem, jaki Polska podjęła w dziedzinie gospodarki. Zwrócił uwagę, że decyzja o odroczeniu spłaty kredytów jest związana z celami rządowego programu stabilizacji gospodarczej i finansowej Polski. Zapowiedział także, iż Francja wdroży jak najszybciej zalecenia sformułowane w podpisanym właśnie protokole.

Przewodniczący polskiej delegacji oświadczył dziennikarzom, że negocjacje były skomplikowane, a jest to dopiero początek rozmów, które trzeba będzie dalej prowadzić na temat spraw finansowych i kredytowych. Zwrócił przy tym uwagę, że rokowania paryskie pomyślnie wpłynęły na prowadzone w Londynie rozmowy z bankami handlowymi w sprawie spłat kredytów nie mających gwarancji rządowych.

Rozmowy przedstawicieli rządu i związków zawodowych

W związku z niepokojem o sytuację zagrożenia społecznego powodowanego pogłoskami o zwalnianiu pracowników lub ich obowiązkowych przemieszczaniach przedstawiciele Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność” w składzie Bogdan Lis i Jan Rulski oraz eksperci Janina Waluk i Jadwiga Stanisławska przeprowadziły rozmowy z wiceministrem Pracy, Plac i Spraw Socjalnych Piotrem Karpiukiem przy udziale wiceministra Józefa Burego i dyrektora Departamentu zatrudnienia Eugeniusza Dobosza.

W toku rozmów postanowiono: 1. Do czasu uzgodnienia stanowisk nie będzie przysyłano wycenionych pracowników do przygotowywanych imiennych wykazów pracowników do zwolnień; 2. Minister przekaze związkom dodatkowo wszystkie projekty aktów prawnych oraz projekty zarządzeń dot. przemieszczania pracowników; 3. Ministerstwo przedstawi związkowi raport o sytuacji w zatrudnieniu i metodę przeprowadzania szacunków dot. osób, które w przyszłości mogą być objęte przemieszczaniem; 4. Uważa się za celowe, aby problemy przemieszczania pracowników rozważane były łącznie z programem stabilizacji gospodarki i w związku z tym, uznano, że dalsze rozmowy będą prowadzone z udziałem przedstawicieli Komisji Planowania przy Radzie Ministrów oraz Ministerstwa Finansów; 5. Przed podjęciem ostatecznej decyzji wnioski wynikające z rozmów zostaną przedstawione do szerokiej konsultacji społecznej z udziałem związków; 6. Krajowa Komisja Porozumiewawcza NSZZ „Solidarność” przekaze Ministerstwu Pracy, Plac i Spraw Socjalnych do 30 kwietnia br. szczegółowe uwagi do projektu uchwały Rady Ministrów w sprawie szczególnych uprawnień pracowników podejmujących

pracę w preferowanych zakładach, w indywidualnych gospodarstwach rolnych oraz podejmujących wykonywanie rzemiosła, który został przekazany do uzgodnienia 20 lutego br.

KKP przyspieszy także przekazanie swojej opinii w sprawie następujących projektów: 1. pomocy państwa dla matek przerywających pracę dla wychowania dzieci (przekazana do konsultacji 9 stycznia br.); 2. propozycje zmian w systemie zasiłków rodzinnych (przekazane 9 stycznia br.); 3. podstawowe kierunki zmian systemu emerytalno-rentowego (przekazane 17 stycznia br.); 4. uchwał Rady Ministrów w sprawie określenia i badania zmian minimum socjalnego oraz w sprawie rekompensaty wzrostu kosztów utrzymania (przekazane 16 stycznia br.); 5. projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie szczególnych warunków przechodzenia na emeryturę w okresie do 30.06.1982 r. (przekazany 27 bm.).

W Ministerstwie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych odbyły się kolejne spotkania delegacji Komisji Porozumiewawczej Branżowych Związków Zawodowych, w skład której wchodził wiceprzewodniczący KP — Antoni Iwanicki, sekretarz ZG Zw. Zaw. Metalowców — Jan Simon, szef zespołu ekonomiczno-socjalnego KP — Władysław Kapler i ekspert KP — Jan Olejnik oraz delegacji Konfederacji Autonomicznych Związków Zawodowych z członkiem grupy roboczej konfederacji Bogdanem Stelmachem i ekspertem Markiem Zielińskim. Resort reprezentowali wiceministrowie Pracy, Plac i Spraw Socjalnych Piotr Karpiuk i Józef Bury.

W toku rozmów omówiono zostały niektóre problemy współdziałania ministerstwa ze związkami zawodowymi, w tym tryb uzgodnień projektów aktów prawnych; podkreślono wagę kontroli realizacji zgłaszanych przez związki wniosków, które odzwierciedlają za-

W majowe dni świąteczne

Ciąg dalszy ze str. 1

przeddzień 1 maja przewidziano również liczne akademie, uroczyste koncerty, sesje gminnych rad narodowych, m.in. w Lipsku nad Biebrą, otwarte zebrania partynje, uroczyste apele w szkołach. W Domu Kultury w Pisku odbędzie się koncert dedykowany ludziom pracy.

Z okazji Święta Pracy odbędzie się 1 maja wiele różnorodnych imprez artystycznych, koncertów, zawodów rekreacyjnych — sportowych. W białostockim Parku Zwierzynieckim rozpocznie się o godz. 11 tradycyjna „Majówka robotnicza”. W programie występy licznych zespołów artystycznych, kermasze, aukcje dzieł sztuki, okolicznościowe ekspozycje, turnieje rekreacyjne, zawody sportowe.

Mieszkańcy Łomży, w przeddzień święta pracy będą mogli uczestniczyć w koncercie muzyki poważnej w wykonaniu Łomżyńskiej Orkiestry Kameralnej. Natomiast 1 maja wystąpią m.in. zespoły pieśni i tańca „Łomża” oraz szkolny zespół muzyczny. Odbędzie się też aukcje dzieł sztuki, liczne zawody sportowe i imprezy rekreacyjne. W sobotę, 2 maja zainaugurowana zostanie rejsy statkiem na trasie Łomża — Nowogród.

1 maja, w sali konferencyjnej no-widowskiej w Suwałkach przy ul. Noniewicza, wystąpi o godz. 16 Estrada Koszalińska, a w klubie „Suwalszczyna” w godz. 11-17 trwać będzie kermasz plastyczny połączone z prezentacją dorobku twórczego artystów amatorów.

Również 1 maja w Domu Kultury w Elku o godz. 12 rozpocznie się koncert z tytułowany „Rytmy festiwalu”, a w kinie „Studio” będzie można obejrzeć film „Człowiek z marmuru”.

Uroczyste też obchodzona będzie — przypadająca na niedzielę, 3 maja — 190 rocznica uchwalenia Konstytucji. W tym roku, po raz pierwszy — zgodnie z uchwałą XII Kongresu SD — będzie to także święto Stronnictwa Demokratycznego, święto polskiej demokracji, nawiązujące do tradycji patriotycznych naszego narodu i historii polskiego parlamentaryzmu.

Świętu 3 Maja, świętu Stronnictwa Demokratycznego towarzyszą odbywające się zebrania kół i instancji SD. Przedstawiciele Stronnictwa złożą kwiaty przed pomnikami wielkich Polaków, którzy żyli i działali w związku z Konstytucją 3 Maja.

3 maja w sali Kino-Teatru „Związkowiec” w Białymstoku odbędzie się o godz. 18 uroczysta akademii poświęcona historii, tradycji i znaczeniu Konstytucji 3 Maja. W tym samym dniu delegacje WK SD, KW PZPR, WK ZSL, WK FJN i władz administracyjnych złożą na Placu Kościuski w Łomży, przy kamieniu pamiątkowym

ku czci Tadeusza Kościuszki, wianki kwiatów. Odbędzie się też uroczyste posiedzenie prezydium. Wojewódzkiego Komitetu i Miejskiego Komitetu SD z udziałem przedstawicieli wojewódzkich i miejskich instancji PZPR i ZSL.

W woj. suwalskim — z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego — wygłoszone zostaną odczyty i prelekcje na temat Konstytucji 3 Maja i święta SD. O godz. 16 w siedzibie WK SD w Suwałkach wygłoszony będzie odczyt „Znaczenie Konstytucji 3 Maja”, a 4 maja w Liceum w Suwałkach odbędzie się sesja popołudniowa poświęcona 190 rocznicy pierwszej polskiej Konstytucji.

Program uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa podany w jednym z najbliższych numerów „Gazety” (n-24).

Nad ranem ogłoszono wyniki wyborów do 15-osobowego Prezydium ZG ZSMP, a także 6-osobowych Prezdyjów: Główny Komisji Rewizyjnej — Jerzy Jaskiernia, zebrał się też Zarząd Główny ZSMP. Wybrani sekretarzem Zarządu Głównego zostali: Leonarda Bogdan, Krzysztof Janik, Jerzy Silewicz, Jerzy Szmajdziński, Krystyna Świder. Sekretarz ZG jako biuro Zarządu Głównego, pełni funkcje wykonawcze, jest podporządkowany swej pracy Prezydium ZG.

III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP zakończył się odśpiewaniem hymnu związku, „Nasze miejsce na ziemi”.

III Zjazd ZSMP zakończył obrady

Ciąg dalszy ze str. 1

ZSMP w sprawie warunków życia młodej rodziny.

Kluczowe znaczenie dla dalszej działalności Związku miały przyjęte na Zjeździe uchwały programowe. Nawiązuje się w niej do istoty sierpiennego protestu klasy robotniczej i akcentuje fakt, iż jego siłą napędową było zdecydowanie i determinacja ludzi młodych, w tym wielu członków ZSMP. Zjazd zdecydowanie opowiada się za umocnieniem ZSMP jako organizacji politycznej i walczącej, otwartej, wielostronnej, działającej w ideowej więzi z PZPR, w której silny i autentyczny uprzeduje ważny element pomyślnego rozwoju socjalistycznej Polski.

Wojewódzkiego Komitetu i Miejskiego Komitetu SD z udziałem przedstawicieli wojewódzkich i miejskich instancji PZPR i ZSL.

W woj. suwalskim — z inicjatywy Stronnictwa Demokratycznego — wygłoszone zostaną odczyty i prelekcje na temat Konstytucji 3 Maja i święta SD. O godz. 16 w siedzibie WK SD w Suwałkach wygłoszony będzie odczyt „Znaczenie Konstytucji 3 Maja”, a 4 maja w Liceum w Suwałkach odbędzie się sesja popołudniowa poświęcona 190 rocznicy pierwszej polskiej Konstytucji.

Program uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa podany w jednym z najbliższych numerów „Gazety” (n-24).

Nad ranem ogłoszono wyniki wyborów do 15-osobowego Prezydium ZG ZSMP, a także 6-osobowych Prezdyjów: Główny Komisji Rewizyjnej — Jerzy Jaskiernia, zebrał się też Zarząd Główny ZSMP. Wybrani sekretarzem Zarządu Głównego zostali: Leonarda Bogdan, Krzysztof Janik, Jerzy Silewicz, Jerzy Szmajdziński, Krystyna Świder. Sekretarz ZG jako biuro Zarządu Głównego, pełni funkcje wykonawcze, jest podporządkowany swej pracy Prezydium ZG.

III Nadzwyczajny Zjazd ZSMP zakończył się odśpiewaniem hymnu związku, „Nasze miejsce na ziemi”.

Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald”

Warszawa (PAP) — Organizacja — Zjednoczenie Patriotyczne „Grunwald” uzyskała — jak informuje sekretarz Krajowego Komitetu Organizacyjnego Stowarzyszenia — Zdzisław Ciesiołkiewicz — osobowość prawną poprzez odpowiednią rejestrację. Prezesem stowarzyszenia jest reżyser filmowy Bohdan Poreba a wiceprezami — Eugeniusz Motyka, Kazimierz Studentowski, Stanisław Skutnik, Józef Pytel. ZP „Grunwald” składa się z komitetów organizacyjnych okręgów i województw: Kraków, Katowice, Kielce, Radom, Gdańsk, Wrocław, Suwałki, Poznań oraz grup inicjatywnych funkcjonujących na terenie większych zakładów pracy, m.in. Huty Warszawa oraz na wsi.

Zjednoczenie, które skupia blisko 100 tysięcy członków — stwierdził Z. Ciesiołkiewicz — wierne jest testamentowi poległych oraz żyjących bohaterów Ojczyzny. Dąży do umocnienia i utrwalenia wartości socjalistycznej demokracji; współuczestniczyć w mierze w wychowaniu młodego pokolenia na wartościach humanitarnych, czarnych, najelepsze tradycje z narodowej kultury. Siedziba Krajowego Komitetu Organizacyjnego Zjednoczenia Patriotycznego „Grunwald” jest w Warszawie (ul. Kasprzowska 132).

Liczy się każdy towar w sklepie

Ciąg dalszy ze str. 1

jest przygotowanie odpowiedniej ilości surowców — z czym są spore kłopoty. Wyraża się jednak przekonanie, że wykorzystując lokalne możliwości spółdzielcy dotrzymają słowa.

Pracownicy handlu detalicznego zamierzają również uczestniczyć w wykonywaniu zobowiązań WZSR. Przewidują oni zwiększenie sprzedaży artykułów na kwotę blisko 23 mln zł. Jakimi sposobami to osiągnąć? Głównie, dzięki dodatkowej produkcji we własnych zakładach. Liczą też, że uda się zdobyć w trakcie tego roku trochę więcej towarów niż przewidują kontrakty, od producentów w innych województwach.

Klienci poszukują nie tylko towarów, ale także usług wszelkiego rodzaju. Głównie spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” ciągle nie są w stanie sprostać społecznemu potrzebom na świadczenia. Toteż z uznaniem wypada przyjąć inicjatywę wykonania ponadplanowych usług na o ok. 400 tys. zł. (lk)

zdołał się uratować — czterech osób, mogły także przebywać tutaj osoby postronne, przypadkowe. Poszukiwania prowadzone są w bardzo trudnych warunkach — w spalonym lokalu jest bowiem wszystko poskręcane, zniszczone.

Pierwsze wyniki postępowania pozwalają na ustalenie możliwych źródeł pożaru. Jedną z przyczyn przystąpiła w godzinach rannych do sprzątnięcia, w tym czasie na parterze obiektu „Kaskada” była nasyciona łatwopalnymi materiałami. Czy jednak było to wystarczające do tak szybkiego rozprzestrzenienia się ognia?

Prezydent miasta podjął decyzję, iż pogrzeb ofiar tragicznego pożaru odbędzie się w kościele miast. W mieście obowiązuje nadal zakaz działalności rozrywkowej.

Tylko patrzeć jak zazielenia się owocowe drzewa. Aby dały one dobry plon trzeba zadbać o nie wcześniej, by drzew nie opadły choroby i szkodniki.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku zwraca uwagę, że najgroźniejszą chorobą jablek jest parch. Celem zapobiegania tej chorobie pierwsze wykonywanie drzew należy wykonać w fazie pęknięcia pąków i ukazywania się zielonych sztoków liści, stosując

licząc się z tym, że w miejscu gdzie znajduje się kontakt — iskra. Krzyż — pożar — wybiegła z obiektu — ratując się dziećmi. Nie ma jednak nadal odpowiedzi na pytanie co do datki wziętości na nie wywikły szybkie rozprzestrzenienie się ognia; wiadomo, że „Kaskada” była nasyciona łatwopalnymi materiałami. Czy jednak było to wystarczające do tak szybkiego rozprzestrzenienia się ognia?

Prezydent miasta podjął decyzję, iż pogrzeb ofiar tragicznego pożaru odbędzie się w kościele miast. W mieście obowiązuje nadal zakaz działalności rozrywkowej.

Tylko patrzeć jak zazielenia się owocowe drzewa. Aby dały one dobry plon trzeba zadbać o nie wcześniej, by drzew nie opadły choroby i szkodniki.

Wojewódzka Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin w Białymstoku zwraca uwagę, że najgroźniejszą chorobą jablek jest parch. Celem zapobiegania tej chorobie pierwsze wykonywanie drzew należy wykonać w fazie pęknięcia pąków i ukazywania się zielonych sztoków liści, stosując

Miedzan 50. Cynkomiedzan lub Cynkotox. Następnie zabieg przeprowadza się w odstępach co 7-10 dni w zależności od przebiegu choroby (opady deszczu i wilgotność sprzyjają rozwojowi choroby). Do dalszych oprysków zaleca się Syllit, Dodinox lub Kaplan zaw. 50.

Plantatorzy porzeczek i agrestu przed kwitnieniem krzewów powinni wykonać opryski Cynkotoxem lub Dithane M-45 przeciwko powszechnie występującej chorobie i białej plamistości liści. (jas)

Plenum KW PZPR w Łomży

Ciąg dalszy ze str. 1

wojewódzkiej organizacji partyjnej, licząc obecnie niepełna 24 tys. członków i kandydatów. W ostatnich miesiącach legitymacje złożyło 2291 towarzyszy, w tym 687 robotników i 1100 rolników. Od lipca 1980 r. do 25 kwietnia br. odeszło z partii, zostało skreślonych lub wykluczonych ponad 3 tys. członków i kandydatów, rozwiązano 64 podstawowe organizacje i trzy komitety zakładowe. O ile w roku 1980 przyjęto do PZPR 1222 kandydatów, to w I kwartale br. — tylko 18 osób. Największy odpływ z partii nastąpił w Łomży, Nowogrodzie, Zambrze, Małym Płocku i Piekutach. Przyczyną: brak zaufania, utrata wiary, że partia jest zdolna do wyprowadzenia kraju z głębokiego kryzysu, rozumienie się słów z czynami. Łącznie odeszło z wojewódzkiej organizacji 12 proc. członków i kandydatów, w tym wielu towarzyszy o bogatym doświadczeniu, wysokich walorach ideowych i moralnych, zaangażowanych przez wiele lat w pracę społeczną. Oczywiście wśród tych, którzy oddali legitymację, byli ludzie chwelnicy, niedoczekani, bierni, którzy stanowili jedynie balast i podważali autorytet partii w swych środowiskach. Znamienią jest argumentacja znacznej części rezygnujących z przynależności do PZPR, którzy oświadczyli, że „tytuł rozczerzawo” i rozgoryczeni nie są w stanie dalej znosić”.

Dlatego — jak podkreślano na Plenum — obecnie najważniejszą sprawą jest odbudowa wiary we własne siły, głębokie przekonanie, że partia jest zdolna wyprowadzić kraj z kryzysu. Stanie się to tym szybciej, im konsekwentniej będziemy kontynuować proces rozczyszczenia winnych nadużyć oraz deformacji w życiu gospodarczym i społeczno-politycznym. Trzeba także oczyszczać partię z ludzi nieudolnych, skorumpowanych i niekompetentnych. Wiarygodność i autentyczność naszych poczynań jest

gwarantem odnowy życia w kraju. Jednakże — jak stwierdza Egzekutywa KW w swym referacie — „W tworzącej i zaangażowanej dyskusji w partyjnych sprawach — z niepokojem obserwujemy, że maleje aktywność i udział robotników i rolników. Z każdym dniem rośnie zaś udział pracowników umysłowych i członków PZPR o najkrótszym stażu partyjnym”. I dalej: „Być może dziś trzeba bardziej szanować ludzi za to, że w ogóle chcą ponieść odpowiedzialność z tytułu podejmowanych obowiązków”.

W kampanii przedjazdowej zgłoszono w woj. łomżyńskim 678 wniosków i postulatów, z czego Komisji Zjazdowej KC przekazano 117. Wiele z nich zostało uwzględnionych w materiałach na Nadzwyczajny Zjazd PZPR. Plenum wskazywało na konieczność umacniania szeregów partyjnych, wzrostu bojowości partii, zacieśnienia więzi ze społeczeństwem, pogłębiania demokracji socjalistycznej, stwarzania warunków do konstruktywnej dyskusji, wykorzystania wszystkich uwag i wniosków. Główny akcent należy położyć obecnie na część programową w działaniu partii, poświęcając w aktualnej sytuacji więcej uwagi sprawom gospodarczym.

Uzupełnieniem referatu Egzekutywy KW było wystąpienie przewodniczącego WKPP — Jana Dzienislika, który przedstawił działania Komisji oraz wyniki tych prac.

W dyskusji na Plenum zabralo głos tylko kilka osób, a w dodatku ich wypowiedzi słabo korespondowały z głównym tematem plenarnego posiedzenia. Fakt ten oznacza m. in. że nadal znaczny dystans dzieli instancje i aparat partyjny od podstawowych organizacji. Duży rozróż: dysonans wyraża się w bardzo żywej i ostrej dyskusji na forum POP i spotkaniach aktywów instancji stopnia podstawowego z jednej strony, a z drugiej strony — w bardzo stanowczym dyskusji na wyższych szczeblach oraz osłabieniu ak-

tywności aparatu. W organizacjach partyjnych woj. łomżyńskiego jest obecnie duże ożywienie, wiele krytycyzmu, atmosfera dużego poczucia odpowiedzialności za to co dzieje się w regionie i kraju, zdecydowana wola zaznaczenia swej obecności w życiu partii i społeczeństwa, chęć współdecydowania o linii i programie działania partii. Zjawisko to rokuje duże nadzieje na przyszłość — pod warunkiem, że instancje i aparat partyjny potrafią podołać krytycyzmowi i postulatów, nawiązując do życia i szczeremu dialog, że będą właściwym dla obecnej sytuacji językiem rozmawiać z ludźmi. Plenum świadczy o tym, że jest jeszcze za słaby kontakt między członkami instancji i pracownikami aparatu a bazą partyjną. — Zaskożeni lawiną ostrej krytyki — powiedział tow. W. Szpalinski — chcemy dalej pójść, a zbyt mało chcemy się samą uczyć. Następują zmiany w stylu i metodach pracy, ale proces ten jest zbyt wolny w stosunku do oczekiwań członków partii i potrzeb wynikających z życia. Sprawa nie polega na tym, by nadal przenosić gotowe rozwiązania i jedynie broń linii partii, ale na tym, by w organizacjach wypracować wspólne stanowisko, umieć syntetyzować różne poglądy i postulaty, szukać wspólnej odpowiedzi na zadające pytania, jakie niesie nam burzliwe życie.

W części organizacyjnej rozpatrzone zostały prośby Teresy Kamilczuk i Jana Dzienislika o zwolnienie ich z dotychczas pełnionych funkcji. Teresa Kamilczuk — dotychczasowy sekretarz Komitetu Wojewódzkiego w Łomży będzie pracować w KC, natomiast Jan Dzienislik — przewodniczący WKPP przejdzie na emeryturę. I sekretarz KW podziękował im za duży wkład pracy w działalność wojewódzkiej organizacji partyjnej. Następnie — z okazji 1-majowego święta — Waldemar Szpalinski przekazał serdeczne pozdrowienia i życzenia wszystkim ludziom pracy Ziemi Łomżyńskiej. (su)

Za mądrością przeciwn graczom

Ciąg dalszy ze str. 1

tować opinie i nadzieje wyborców? Czy będą to raczej posłusznicy, bezkrytyczni klaskacze?

W Toruniu, podczas Przedjazdowego Forum Porozumienia Partyjnego, wielu mówców przestrzegało przed manipulacjami — w trakcie wyborów — ze strony aparatu. Zdarda się, że w organizacjach zakładowych pojawiają się towarzysze, których wcześniej na oczy nie widziiano, i próbują zapewnić sobie mandaty w zamian za obietnice. Zaufanie szeregowych członków partii zbyt wiele razy wystawiano na ciężkie próby, za dużo było czasy obiecanek, by tego rodzaju postępowanie łatwo przynosiło sukces.

Innym niebezpieczeństwem są towarzysze, którzy łatwo zmieniają skórę, przeobrażają się zależnie od sytuacji, by przypobiec im każdemu: i wyborcom, i władzy. Ich odpowiedzialność za błędy gierkowskie jest niejasna

czy też nie zbadana dotychczas, dzięki czemu trzeba dzisiaj stanąć na czele najbardziej nawet radykalnych sił w partii.

Trzeba umieć oddzielać ziarno od plew. Nikt nie zakazuje członkom dotychczasowych władz ubiegania się o mandaty, jeśli chcą przejść przez wszystkie szczeble wyborcze i nie są skompromitowani. Dość powszechne jest też przesądzenie, że niektórzy z obecnego kierownictwa winni znaleźć się we władzach partii również po Nadzwyczajnym Zjeździe, by przekazać nowo wybranym swoje doświadczenia i umiejętności. Zachowanie ciągłości i wiarygodności PZPR na zewnątrz wymaga — by tak się stało. W kierowniczych organach partii — i to na wszystkich szczeblach — musi się znaleźć reprezentanci tego, co w PZPR najlepsze: mądrość, odpowiedzialność za kraj, zdolność do poświęceń, rezygnacji z własnych interesów na rzecz wspólnego dobra.

JAN KWASOWSKI

Konstytucja 3 Maja

3 maja br. mija 190 lat od uchwalenia Konstytucji przez Sejm 4-letni. Ten doniosły akt prawny powstał z głębokiej, patriotycznej troski o dalsze losy Ojczyzny, przyszłość państwa, kraju i narodu. Była to zarazem druga na świecie, po konstytucji Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, ustawa zasadnicza.

Pozostawiając ustrój stanowy Konstytucja zniósła jednakże feudalny cenzus szlacheckiego urodzenia wprowadzając do prawa wyborczego szlachę posiadającą. Pozwoliło to na usunięcie z sejmików wcale niemałej grupy szlachty całkowicie uzależnionej od ówczesnych możnowładców. Twórcy Konstytucji zdawali sobie sprawę jak wiele dla przywrócenia Rzeczypospolitej tradycji sejmikowania gdzie wyrażała magnaterii brała górę nad sprawami i interesem ojczyzny, a sławetne „liberum veto” potrafiło skutecznie obalić niejedną myśl twórczą i niejedną wniosek zmierzający do naprawy Rzeczypospolitej.

W akcie konstytucyjnym zostało zniesione „liberum veto” a na to miejsce przyjęto — jako obowiązującą — zasadę większości głosów. Chodziło tu głównie o wyrażenie ograniczenia samowoli magnatów.

Zamożne mieszczaństwo zyskało możliwość nobilitacji, między innymi z tytułu zasług dla kraju i nabywcia majątków ziemskich. Mieszczańom z miast królewskich nadano wolności osobiste i prawo sprawowania urzędów.

Stosunkowo niewielkie natomiast zmiany wprowadzono jeśli chodzi o sytuację chłopów. Zbyt głębokie były jeszcze wpływy i tradycje feudalizmu aby móc się zdecydować na rozwiązania bardziej radykalne. Utrzymano więc poddaństwo a wolność osobistą otrzymali jedynie przybysze z zagranicy. Ważne jest jednakże, iż wszystkim chłopom zapewniono „opiekę prawa i rzędu krajowego”. Jeśli więc właściciel zawierał umowę z panem wsi, w razie niedotrzymania umowy przez właściciela, rolnik mógł wnieść sprawę do sądu.

Aczkolwiek nie dano im w pełni praw, doceniono jednakże rolę i znaczenie tych co „żywią i bronią”. Stąd także znaczący jest zapis w Konstytucji:

— „Lud rolniczy, spod którego ręki płynie najobfitsze bogactw krajowych źródło, który najliczniejszą w narodzie stanowi ludność, a zatem najdzielniejszą w kraju siłę, tak przez sprawiedliwość, ludzką i obowiązki chrześcijańskie, jako i przez własny nasz interes dobrze rozumiany, pod opiekę prawa i rzędu przyjmujemy”.

Nawiązaniem do pięknych tradycji tolerancji religijnej w Polsce było wprowadzenie do Konstytucji zasady wolności wyznaniowej.

W dziedzinie ustawodawczej jako najwyższy organ władzy uznano Sejm. Zapewniono mu nie tylko pełnię funkcji ustawodawczych, ale także przyznano decydującą rolę jeśli chodzi o ustalanie budżetu i podatków, wyposażono w daleko idące uprawnienia kontroli rządu, który — na co warto zwrócić uwagę — nosił ogromne zobowiązanie nazwę „Straży Praw”. Za naruszenie prawa ministrów mieli odpowiadać przed sądem sejmowym.

Konstytucja 3 Maja, wywodząca się z pięknych tradycji polskiego Oświecenia, wywodząca swój rodowód z postępowej myśli politycznej, a także dążeń wszystkich światłych umysłów skupionych w obozie reform, na trwałe zapisała się w naszej historii jako akt o doniosłej wadze i wadze do tradycji patriotycznych. Jej wielkie wartości zwycięsko przeszły próbę czasu.

Do tych tradycji patriotycznych, do ideałów, których nosicielem była Konstytucja 3 Maja, bogatej historii i postępowych tradycji polskiego parlamentaryzmu nawiązuje obecnie Stronnictwo Demokratyczne, podkreślając słuszność zasad demokracji i sprawiedliwości społecznej.

Idee Stronnictwa Demokratycznego — stwierdzono na niedawnym XII Kongresie — są dziedzictwem tradycji polskich demokratów, wywodzącej się z Konstytucji z r. 1791. Stąd też uchwała o przyjęciu daty 3 Maja jako święta Stronnictwa Demokratycznego, święta całej polskiej demokracji.

W programie i deklaracji Stronnictwa Demokratycznego, uchwalonych na XII Kongresie SD, znalazło się wiele założeń, mających swe źródło właśnie w Konstytucji 3 Maja. Przypomnijmy tu choćby Trybunał Stanu czy Trybunał Konstytucyjny, zwiększenie roli Sejmu i organów przedstawicielskich, odpowiedzialność rządu i ministrów przed Sejmem. Świadczy to o słuszności idei Konstytucji 3 Maja, pierwszej Konstytucji w historii naszego państwa i narodu.

ZYGMUNT KUMMER
przewodniczący WK SD
w Białymstoku

Junacy OHP pomogą rolnikom

Z interesującą propozycją pomocy rolnikom przy przeprowadzaniu prac polowych, głównie żniw i wykopków, wystąpił ostatnio Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wsiewskiej i Wojewódzka Komenda OHP w Białymstoku. Do rolników — a chodzi tu przede wszystkim o ludzi młodych, posiadających duże gospodarstwa, startujących w zawodzie rolnika, ludzi starszych i samotnych, nie posiadających następów lub których synowie są w wojsku — na zasadzie dobrowolnej umowy będzie się kierować jednym lub dwiema junakami OHP.

Właściciel gospodarstwa zapewni im wyżywienie i nocleg. Jako ewentualne wynagrodzenie, którego wysokość zostanie wspólnie ustalona.

W akcji pomocy, która obejmie miejsca wakacyjne, uczestniczyć będą uczniowie szkół średnich. Rekrutacja chętnych znajmie się w Wojewódzkiej Komendzie OHP.

Rolnicy, którzy pragnęliby skorzystać z tej pomocy, mogą już zgłaszać swoje telefonownie do ZW ZMW (TEL. 231-01) lub WK OHP (TEL. 333-84 i 333-85).

Premie na bony samochodowe PKO

W Oddziale Wojewódzkim NBP w Białymstoku odbyło się losowanie premii pieniężnych na bony samochodowe PKO o wartości 15 tys. zł wystawionych w województwach: białostockim, bydgoskim, łódzkim, olsztynskim, suwalskim, toruńskim i wrocławskim. Spośród 34 rozlosowanych premii po 135 tys. zł, właściciele bonów samochodowych z woj. białostockiego wylosowali cztery premie, a woj. suwalskiego — dwie premie. Jedną premią przypadła dla posiadacza bonu z woj. toruńskiego.

Ciąg dalszy na str. 4

w sytuacji konkurencyjnej większe szanse ma dobry rolnik. W gminie Brańsk przyjęto też zasadę, by sprzedawca raczej całe przekazane gospodarstwo (nie trzeba podzielić go geodezyjnie). Na dalszy plan idą sentymenty rodzinne, że np. ziemia oferowana do sprzedaży, była kiedyś stajnią, czy ciotki, a z różnych powodów przekazana została do SKR. W spokoju pozostawia się grunty będące w długoletniej dzierżawie, gdzie przeszkodą w jej nabywaniu na własność jest na razie brak rolniczych kwalifikacji.

W brańskich gminach sąsiadzi raczej nie wchodzi w parę z dzierżawcą, natomiast rywalizacja toczy się o ziemię nowo pozyskaną. Tak było w Oleksinie. Gdy SKR oddał tu do sprzedaży dziesięć hektarów, natychmiast zgłosiło się czterech chętnych: Ję-

mierz Sierocki. Motywacją komisji (z pominięciem opinii wsi) obaj posiadają grunty w sąsiedztwie ziemi oferowanej do sprzedaży. H. Sidor ma ponad 9-hektarowe gospodarstwo, dobre budynki, ciągnik, hoduje krowy i opasy. Z hektara sprzedaje rocznie produkty za ponad 15 tys. zł. Trzeba go upełnowartościć. Kazimierz Sierocki gospodaruje na ponad 11 ha, posiada ciągnik z zestawem maszyn towarzyszących, hoduje sporo bydła i trzodę, sprzedaje z hektara za 25 tys. zł rocznie.

Ludzie z Oleksina nadal wyrażają pogląd, że nie był to podział sprawiedliwy. Sierockiemu i Sidorowi i tak powdziło się do brzo, mieli na czym pracować. A Moczuła ma tylko 2,5 ha ornego, reszta wymaga melioracji. Ciągłe kupuje pasze, bo za mało pola pod zboża i ziemniaki, tymczasem budynki inwentarskie obszerne, mogłyby więcej hodować. Nawet dwa hektary dla niego, znaczy wiele. Albo Kazimierz Sierocki. Posiada niewiele ponad pięć hektarów użytków rolnych. Ma syna, który kończy Technikum Rolnicze w Brańsku i koniecznie chce być rolnikiem. Dlaczego nie widzi się młodych, którzy chcą na wsi pozostać.

Nie byłoby powodu do niesnasek, gdyby hektarów wystawionych na sprzedaż wystarczało dla wszystkich gospodarzy, chcących więcej produkować i lepiej żyć. Rzecz w tym, że obecnie w gminie Brańsk nie ma ziemi na sprzedaż. Wszystko poszło. A to świadczy, że jej cena idzie w górę i obala mit o ziemi w gminie niechcianej, dla której często na siłę szukano właściciela.

Do sprawy sprzedaży ziemi w Oleksinie starałam się, moim zdaniem, podejść obiektywnie. Słuszne jest stanowisko gminy, że należy ją dać temu, kto gwarantuje jej najlepsze zagospodarowanie. Nie neguję, że w przypadku braku żywności ważne są kryteria ekonomiczne, takie jak produktywność, wydajność, rozwój dobrych gospodarstw. Ale dobrze byłoby, gdyby czynniki ekonomiczne szły w parze z poczuciem sprawiedliwości społecznej. Nie tylko zresztą w tej gminie.

J. SZTACHELSKA

Popyt na hektary

KOMU ZIEMIE...

...sprzedać, decyduje teraz komisja gminna, poszerzona o przedstawicieli wiejskiego samorządu i zwoływana przez Gminny Zarząd Kółek i Organizacji Rolniczych. W sprawach kontrowersyjnych, gdy kandydatów na kupno tego samego obszaru jest kilku, zasięga się opinii przedstawicieli samorządu z poszczególnych wsi. Zarządy kółek rolniczych oraz aktywni wiejscy powinni mieć decydujący głos w sprawie przydziału ziemi. W praktyce jest jednak tak, że wprawdzie słucha się opinii samorządu, ale decyzja do niego nie należy.

Liczą się kryteria, w oparciu o które akceptuje się podania, bądź je odrzuca. Są to wielkość gospodarstwa i produkcji, położenie gruntów, wiek i kwalifikacje nabywców, wyposażenie w narzędzia rolnicze. Słowem —

zef Moczuła, Kazimierz Sierocki, Kazimierz Szermuszyn i Henryk Sidor. Jak podzielić, gdy każdy na kupno zasługuje?

— Żeby nie było krzywdy, mówi sołtys z Oleksina, Zygmunt Wróblewski, samorząd wiejski wydał opinie, żeby tę ziemię podzielić na czterech. Komisja gminna nie zgodziła się, bo to będzie rozdrabnianie na zagony. My upieraliśmy się przy swoim. Później przyjechał do wsi na rozmowę naczelnik gminy, dyrektor banku, prezes GZKIOR. Byli za tym, żeby te 10 hektarów sprzedać dwóm rolnikom. Znowu wezwano samorząd ze wsi na naradę do gminy. My trzymaliśmy się swego, oni swego. Wiedziałem, że nie nic nie zwojujemy. Weśmiałem czapkę na uszy i wyszedłem z zebrania.

Ostatecznie na kupno 10 ha zaopiniowano dwóch kandydatów: Henryka Sidora i Kazi-

żość dzień, by włożyć coś do garnka.

Co prawda zmalało napięcie w kraju, ale na jak długo?

Włodzimierz Nazarko — ślusarz maszynowy PFIU w Bielsku Podlaskim:

Zanim w marcu nastąpił przełom, istniało duże napięcie i nerwy. Teraz, fakt, pracuję się spokojniej, normalnie i bez nerwów. Tak jak poprzednio, a nawet bardziej z chęcią. Nic dziwnego, chce się bowiem zarobić. Dość już tego bałaganu.

Nastąpiła wyraźna różnica w wydajności pracy. Staramy się pracować jak najlepiej. Poprawili się także zarobki. Jest tylko jedna kwestia — aby nam nieoczekiwanie nie podwyższono norm.

Co sądzę o kartkach zaopatrzeniowych? W założeniu miało być niby lepiej, ale sądzę po kolejkach to nie wiadać. Z obserwacji pierwszego miesiąca funkcjonowania systemu kartkowego nie jestem optymistą. Zobaczymy jak będzie dalej.

Rozmawiali:
B. HRYNIEWIECKI
S. KULIKOWSKI
Z. PIECHOCIŃSKI
W. KŁOSIŃSKI

STNIEJE — jak mi się wydaje — paląca potrzeba rekonstrukcji ideologii komunistycznej w szeregach partii. Prowadzący wiele spotkań o tematyce ideowo-politycznej, uczestnicząc w dyskusjach nad procesami odnowy społecznej, stwierdziłem niedostateczną znajomość marksizmu, a szczególnie jego wieloznaczny charakter. Pada szereg zarzutów pod adresem ideologii, gdy — moim zdaniem — winny one być kierowane pod adresem określonych błędnych rozwiązań politycznych, nie uwzględniających elementarnych założeń ideowych.

Uważam, że dyskusje wokół możliwości wdrożenia ideologii winny być oparte na doświadczeniach przynajmniej epoki, gdy sensowność programu politycznego może gruntownie zweryfikować jedna pięćdziesiątka.

Markizem jako ideologia jest sumą wartości, podstawowych oraz najogólniejszych założeń filozoficznych, światopoglądowych i społeczno-ekonomicznych dotyczących ich realizacji. Nie sposób przeto negować marksistowskiej wartości sprawiedliwości społecznej, tylko dlatego, że określone rozwiązania polityczne nie uwzględniły jej w wystarczającym zakresie.

Z ideologii wynika doktryna traktująca o tym, jak tę ideologię wdrożyć do praktyki w określonym czasie; obejmuje ze sobą poglądy, norm określających przebieg i cel działań wdrożeniowych. Na podstawie określonej doktryny tworzone jest program polityczny, który jest jej zastosowaniem do określonej konkretnej sytuacji.

Program polityczny (np. uchwała zjazdu partii) wynika z praktyki, winien on z niej wyrastać, być zorientowany na doktrynę. Dopiero ideologiczna polityczna sfera centralnego i terenowego badacza realizacja tego programu stanowi realia polityczne, konkretna działalność, po której winniśmy ocenić program, doktrynę ideologiczną.

Podstawowy problem polegałby na tym, jak instytucjonalnie zabezpieczyć nadrzęd-



Tartak w Drygachach (woj. suwalskie) przeżywa drugą młodość. Polepszyły się warunki pracy, wzrosła produkcja. NA ZDJĘCIU: traktorysta Aleksander Bikowski przy pracy. Fot. Z. Lenkiewicz

Kryzys ideologiczny i co dalej?

Moim zdaniem istotnym środkiem zabezpieczającym byłaby właśnie rekonstrukcja i upowszechnianie najbardziej podstawowych wartości ideologicznych oraz rzeczywistych możliwości i trudności w ich realizacji. Byłoby to niezbędny podkład do zbiorowego współdziałania w szeregach partii i społeczeństwa w kierunku optymalnych rozwiązań politycznych.

Jak wskazuje praktyka klasa robotnicza dość dokładnie potrafi określić przykładowo, jakie działania są niepraktyczne w określonych warunkach. Byłoby to już sygnał do zmian, których gwarantem realizacji będą różne formy organizowania klasy robotniczej.

Obok rekonstrukcji założeń ideowych i oczywiście związanego z tym znaczącego umocnienia szeregów par-

ty społecznej kraju, krytycznego i jednocześnie twórczego odniesienia się do proponowanych i wdrażanych rozwiązań ekonomicznych i społecznych są wyższe uczelnie, szczególnie uniwersytety, co gwarantuje im m.in. pełna autonomia, wydawnictwa publikacji naukowych nie objętych cenzurą itp. Efekty ich pracy powinny być sukcesywnie w formie komunikatywnej udostępniane opinii publicznej.

Uważam, że wszystkie znaczące działania w ekonomice i w innych sferach życia społeczeństwa winny zawierać również motywację ideową. Po wdrożeniu określonych decyzji należy badać i ewentualnie korygować, czy spełniają one w praktyce założone cele. Przykładowo nie wystarczy określić, iż fabryka jest potrzebna z eko-

nomicznego punktu widzenia, ale również czy i na ile sprzyja realizacji socjalistycznych wartości, obniża czy też pogłębia sprawiedliwość społeczną itp. Warto uzupełnić, że w praktyce nie ma precyzyjnego wzorca sprawiedliwości, poza tym, który realnie funkcjonuje w społeczeństwie.

Wydałoby się, iż trudno jest uważać za niesprawiedliwe funkcjonowanie funduszu spożycia zbiorowego, który w założeniu zmie-

ni, że podstawowe wartości ideologiczne socjalizmu wyznaczają granice wyborów praktycznych. Partia musi jasno określić społeczeństwu, jaki jest i będzie dopuszczalny rozmiar sektora kapitalistycznego w gospodarce kraju, w jakich działaniach i zakresie. Dochody części społeczeństwa zatrudnionego w tym sektorze, podobnie zresztą jak poziom dochodów wszystkich kategorii społeczno-zawodowych, winien być znany opinii publicznej. Sprzyjałoby to urealnieniu często mitycznych stwierdzeń na temat wysokości tych dochodów, a jednocześnie zapewniało ich efektywną kontrolę. Bez tego i tym podobnych działań trudno sobie wyobrazić akceptację społeczną względem doktrynalnej zasady socjalizmu, iż dochody, dobra są dzielone według ilości i jakości włożonej pracy.

Nie może być arbitralnie, i poza społeczeństwem, założonych różnic materialnych. Ich dopuszczalne granice winny być znane społeczeństwu, skonsultowane drogą badań opinii publicznej itp.

Autonomiczne względem siebie ośrodki działalności ideologicznej mogłyby współzawodniczyć ze sobą m.in. w zakresie optymalnych zasad wdrożeniowych socjalistycznej reguły podziału dóbr. Pozostałe do rozwiązania zaproponowane mechanizmy instytucjonalnego, który byłby gwarantem określających konkretność uwzględniania w działalności politycznej opracowanych rozwiązań wdrożeniowych.

Bo teraz okazuje się, że szereg całkiem trafnych ekspertów leży w szufladach, co wskazywałoby, iż określony mechanizm zabezpie-

(h)

Sonda „GW” JAK SIĘ NAM ŻYJE

Co myśla i co mówią ludzie o obecnej kłopotliwej, ba, wręcz trudnej sytuacji gospodarczej. I jak sobie radzą. Słowem — jak się im żyje. Z tym pytaniem nasi reporterzy zwrócili się do kilkunastu czytelników. A oto pierwsze odnotowane wypowiedzi.

Teresa Popławska — szwagierka w zakładach „Karo” w Bielsku Podlaskim:

Zachodzi się do sklepu i niewiele jest tam do kupienia. Z miesiącem niby lepiej, ale nieznacznie. Dokuczliwie jest to brak mięsa. Zbyt mało. Żeby zapełnić trzeba wstać o godzinę wcześniej. Któregoś dnia zakończono pracę o godzinie 14, ale nie wrócić do domu dopiero o godzinie 18. Musiałam swoje „odkryć” w masarni, potem w sklepie. W masarni. Ale trochę mięsa dostaliśmy i mogliśmy zrobić obiad.

Jak odświeżyło groźbę strajku generalnego, poczułam zażalenie i odpręczenie, wrócił mi jakiś spokój. Nie było już tego ogromnego napięcia, ciągłego zastanawiania się: co będzie, co nastąpi? Mam dwóch dzieci: syn — czternaście lat, córka o rok młodszą. Też rozmawiamy o tym, co się dzieje u nas w kraju. Też dyskutujemy. Nie są im obce kłopoty, nie są im obce trudności. Mimo wszystko już nieco spokojniej idzie się do pracy i spokojniej wraca do domu. Ten spokój być powinien, bo dosyć już niepokoju.

Jan Laskowski — emerytowany nauczyciel z Łomży:

— Nie do zniesienia staje się atmosfera ostatnich miesięcy. Stał się nerwowy, skaczemy sobie do oczu z byle powodu. Niektórzy ludzie nie potrafią zrozumieć, że nie tylko oni są ważni, że inni też mają takie same potrzeby. Nie zważa taki na przykład na to, że kolejką w sklepie liczy kilkadziesiąt osób. Pcha się do przodu. A gdy mu ktoś zwróci uwagę, że trzeba czekać, odpowiada, że mu się na autobus spieszy. I dalej się pcha. Powstała awantura. Ludzie najpierw o wychowaniu mówią, potem o moralności w ogóle. A na koniec dochodzą do wniosku, że to rząd i system jest winien.

Przed paru dniami jakiś pan w autobusie skrzyżzał mnie bez żadnego powodu. Jak w takich warunkach dyskutować o drogach naprawy i odnowy?

Barbara Łękieiewicz — emerytka, Suwałki:

— Przez swoje dość już długie życie wiele razy byłam w różnych sytuacjach. Jak to się mówi — raz na wozie, raz pod wozem. Od kilku lat moje główne zadanie to robienie posiłków. Ponoć dobrze to na wet robię. Jeśli więc „miara kucharza” oceniać sytuację, to jest faktycznie źle. Nigdy nie miałam tylu kłopotów z przygotowaniem obiadów. Można jednak powiedzieć i to, że kłopoty nie są aż tak tragiczne jak to nieraz się słyszy. Nie ma głodu i chyba tyl-

ko ci, którzy zupełnie nie wiedzą, jak to wygląda, mogą coś takiego mówić. Mecz mi bardziej coś innego. Jest mi wstyd, że stając z tymi kartkami w kolejkach, że żyjemy za pożyczkami, że musimy ciągle kogoś o coś prosić, że Polska stała się ubogim krenwym Europy. To mi bardziej doskwiera, niż ubogi obiad.

Roman Podleski — mistrz stolarski z Wysokiego Mazowieckiego:

— Cały świat mówi o Polsce. Jedni nam pomagają, drudzy nam współczują. Zmienia się to z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień. Podobnie jest też w kraju. To co wczoraj ogłaszano jako obowiązujące, nazajutrz okazuje się nieważne. Obowiązuje coś zupełnie innego. W parę dni później również prawdy obowiązujące unieważnia się.

Rozumiem, że świat musi iść naprzód. Ale po to żeby iść, trzeba się czegoś trzymać. Mieć jakiś trwały punkt. Tymczasem nie ma nic albo prawie nic. Wiele ludzi wyznaczonych do pilnowania prawa naruszało je, znawcy okazali się niby znowcami. I żył tu wśród takiej niepewności...

Jan Kuśmirek — robotnik, Giżycko:

— Jak mi się żyje? Nietego. Zarobki mam większe, a kupić mogę mniej. Z czego tu się cieszyć? Z każdej strony słychać, że będzie jeszcze gorzej, że mamy przed sobą kilka lat zaciskania pasa, a ja przecież przez cały czas zaciskałem go i zaciskam. Żeby córkę wysłać na studia, żeby synowi pomóc w urządzaniu mieszkania, żeby coś zrobić na grzebień kupiłem. Najgorsze, że nie widać żadnej poprawy. Oglądam np. telewizję i widzę, że gdzieś tam w jakiejś fabryce nie robią leku, bo nie ma butelek. Postanowiono więc lek ten sprowadzać z zagranicy, choć wystarczyło kupić tylko te buteleczki kosztujące 10 razy mniej, bo lek jest w Polsce. No więc muszę zapytać — czemu takiego faceta, który tak zdecydował — nie posadzili jeszcze? Jak długo będziemy na takich tyrać?

Irena Bielawska — rolniczka z gminy Grajewo:

— Kiedy doczekamy się wszystkiego naraz: spokoju w kraju i pełnych półek w sklepach. Myślę, że w warunkach, kiedy przez 36 lat budowaliśmy lepszą przyszłość nie jest to zadanie wygórowane. Mimo to spędza nam sen z oczu problem zapotrzebowania. Kładziemy się spać z myślą, w jaką kolejkę mamy jutro się ustawić, co kupić, jak roz-

Tropem listu

Studziński są podmiejską wsią, leżąca tuż za Wasilkowem i w pobliżu wojewódzkiej metropolii. Dlatego sporo w niej rodzin typowo robotniczych lub chłopskich, a najwięcej — mieszkaniowych. Pomimo różnic w hierarchii potrzeb poszczególnych gospodarstw koegzystują one w miarę zgodne, natomiast całkowicie zintegrowane są w konflikcie z dojeżdżającymi do pracy sprzedawcami jedynego, miejscowego sklepu spożywczego oraz z rodziną nauczyciela — reńcisty.

BEZ HAPPY END'U

Sprawa niewłaściwego funkcjonowania sklepu wkrótce, chociaż nie wiadomo na jak długo, przyschnie ponieważ główne jej bohaterki przenoszą się do innej placówki. Jest nadzieja, że z wyniesionego ze Studzińskich doświadczenia wyciągną właściwe wnioski i w nowym miejscu podporządkują się obowiązującym w handlu przepisom. Te historie odkładam zatem ad acta. Tym bardziej, że jedna z klientek wytoczyła eksperymentem proces i jeżeli tylko przyniesie on wartości publicystyczne lub inne godne przedstawienia, nie omieszkam tego uczynić.

DO SZKOŁY POD GÓRKĘ

Po zorientowaniu się w sytuacji na miejscu, o wiele istotniejsza wydaje mi się sprawa szkoły w Studzińskich. Żywo wszystkich obchodząca i niepotrzebnie pogłębiająca tragedię jednej rodziny. Studzińskie dzieci z czterech młodszych klas i „zerówki” gnieźdzą się w wynajętej chałcie, „kosza” czy patrząc na tablicę pod nadmiernie ostrym kątem i docierają do ławek poprzez ławki, bo przejść w rzędach nie daje się zrobić. Ani boiska przy tym nie ma, ani szatni. Typowa prowizorka, dobra na parę tygodni, za to uciążliwa i karygodna na dłuższą.

Starsi uczniowie natomiast maszerują na codzienne lekcje do Wasilkowa. Po prostu z braku innych możliwości, m.in. wydzielonego środka transportu, a także dlatego, że kursujący autobus PKS nie jest w stanie ich pomieścić. Wprawdzie spacerować na świeżym powietrzu nikomu jeszcze nie zaszkodziło i bywa że są nawet zalecane, uprawiane jed-

nak z kilkukilogramowym obciążeniem podręcznikami szkolnymi niejednemu wykrywają kłopoty. Dlatego przy najlepszych chęciach do sportu czy rozrywki nie da się ich zaliczyć.

Tymczasem najokazalszym w Studzińskich jest... budynek szkolny. Z cegły, solidnej, dziewiętnastowiecznej roboty (pochodzi z 1889 roku). Gwaru w nim jednak nie słychać. Na zewnątrz — nikt śladu prac budowlanych. Z dwu zajmowanych przez rodzinę nauczyciela-reńcisty izb wieje smutkiem i grozą, a i w pozostałych pomieszczeniach dzwoni w uszach cisza.

zawsze wciągani byli w skład komitetów rodzicielskich i chociaż żadna ze stron tego głośno nie mówiła wiadomo było po co.

Studziński wprawdzie nie miały menadżerów wianych wciągniętych do portfela zamówień remontu szkoły, ale na szczęście powstała w nich w roku 1979 Spółdzielnia Rolnicza Chówu Bydła Mlecznego. Teoretycznie mogłoby się wydawać, że ma się ona do remontowego problemu szkoły jak piekarnik do wiatrak. W praktyce Spółdzielnia podjęła się uzdatnić budynek szkoły do użytku

światła, pukanie się w czoło — są niczym w porównaniu z murem wrogości otaczającym rodzinę B.

ODWROTNA STRONA MEDALU

Józef B. zapisał się do Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej w 1968 roku, czyli na dziesięć lat przed odejściem na rentę. Gdyby pobory nauczycielskie pozwalały mu od razu uiszczać cały wkład mieszkaniowy nie miałby dziś kłopotu. A tak wygospodarowanie z pensji co miesiąc niewielkiej sumy pozwoliło mu zgromadzić wkład dopiero w 1976 roku, a staż członkowski zaczął mu liczyć od 1979 roku (?)

Na swoim utrzymaniu ma Józef B. żonę — inwalidkę III grupy (niezdolna do wykonywania żadnej pracy wymagającej jakiegokolwiek wysiłku z powodu zaawansowanej przepukliny) i dwoje dzieci w wieku szkolnym, w tym jedno wymagające natychmiastowej specjalistycznej opieki lekarskiej. Dochód na jedną osobę kształtuje się w tej rodzinie w granicach tysiąca złotych. W Studzińskich Józef B. żadnej dodatkowej czy dorywczej pracy nie znajduje, a oprócz nauczania potrafi naprawiać telewizory, radia itp. i posiada w tym kierunku udokumentowane kwalifikacje. Między innymi dlatego tak bardzo zależy mu na zamieszaniu w Białymstoku.

W OCZEKIWANIU EPILOGU

Czy Józef B. otrzyma mieszkanie w maju tego roku tak jak mu obiecano? Na podstawie własnych inwigilacji w tym przedmiocie nie mam co do tego pewności. Natomiast przekonana jestem o wyjątkowo trudnej sytuacji w jakiej Józef B. żyje z rodziną i o słusznosci żądań rodziców studzińskich uczniów. W piśmie do dyrektora Zbiorczej Szkoły Gminnej grożą oni akcją protestacyjną w przypadku niezakończenia remontu budynku od 1 września br. i nie przywrócenia w Studzińskich szkoły ośmioklasowej. Mimo woli odzwierciedla się w tym ocena przeprowadzanej w bólach i nie mającej szans na zrealizowanie (z braku środków i przy wielu innych przeszkodach), reformy oświatowej.

B. MAJEWSKA

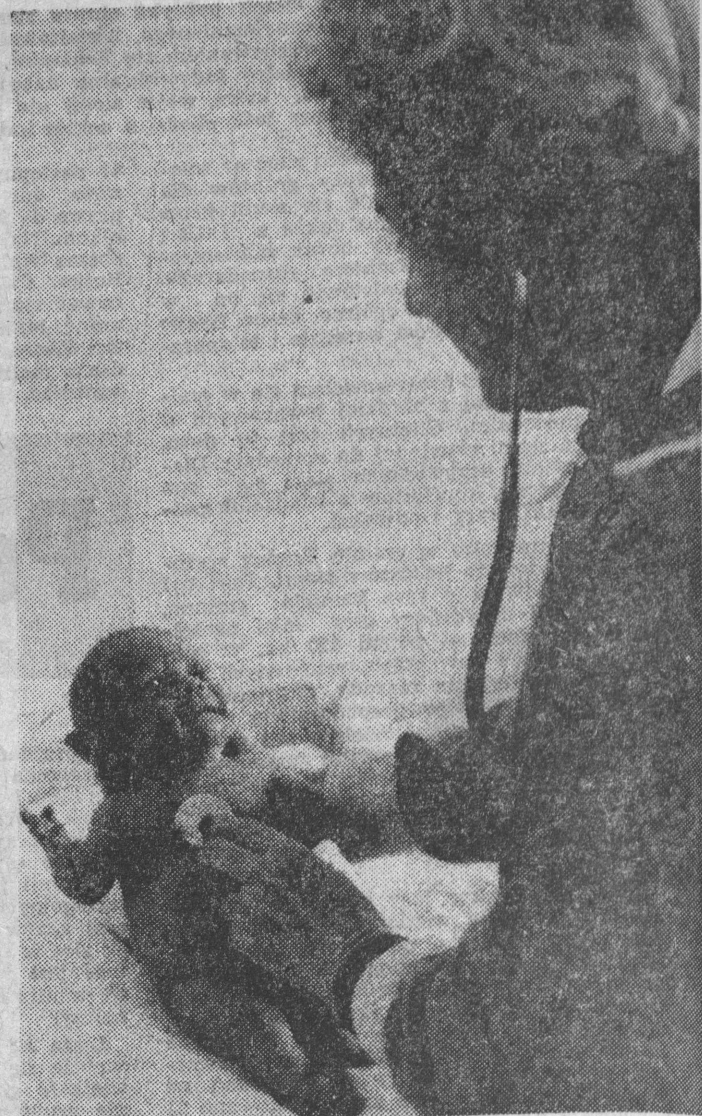
Mała przeszkoda — duży problem

Stan taki trwa od 1978 roku. Wówczas to zatwierdzono projekt kapitalnego remontu szkoły, obliczanego na ponad 3 mln złotych. Ujęto w nim m.in. dobudowę poddasza mieszkalnego dla dwóch nauczycieli, doprowadzenie bieżącej wody i kanalizacji, centralnego ogrzewania, nowoczesne wyposażenie izb lekcyjnych itp. Żadna jednak z jednostek uspołeczniczonych nie kwapiła się do podjęcia robót. Jak wiadomo — o czym niejednokrotnie pisałyśmy — oświata zawsze miała związane ręce niewielkim limitem, przeznaczanym na usługi wykonawców prywatnych, którzy gdyby tylko im pozwolono i zapłacono, zrobiliby co trzeba. Na marginesie wypada dodać, że ograniczenie władz oświatowych w korzystaniu z prywatnych usług budowlanych opóźniało lub uniemożliwiało wręcz wykonanie planowych remontów kapitałowych wielu szkół, przedszkoli, itd. Działło się tak najczęściej w przypadkach, gdy nie udało się nimi obciążyć rodziców — dyrektorów i kierowników branżowych przedsiębiorstw. Jeżeli tylko tacy w danej placówce posiadali dzieci, to czy chcieli czy też nie,

i jesienią 1979 roku rozpoczęła prace. Niebawem, bo najbliższego lata, inspektor nadzoru wstrzymał je przez wzgląd na bezpieczeństwo mieszkającej w budynku szkolnym, czterooosobowej rodziny nauczycielskiej.

HUZIA NA JOZIA

Kiedy 120 dzieci, bo tyle objętych jest w Studzińskich obowiązkiem szkolnym, cierpi niewygody i chodzi do szkoły pod górkę z powodu jednej rodziny to nie trzeba wielkiej wyobraźni by przewidzieć, że właśnie przeciwko niej obróci się cały nagromadzony zał wsi i zawiązane nadzieje na poprawę przyszłości studzińskich uczniów w najbliższym roku szkolnym. Tym bardziej, że Józef B. uczył w Studzińskich od roku 1978 przez lat piętnaście, a czynił już tego nie będzie z powodu choroby. Także dlatego, że terenowe władze proponowały mu mieszkanie kwatunkowe w starym budownictwie co spotkało się ze stanowczą odmową. Wobec tego wieś stara się „wykurzyć” Józefa B. ze szkoły różnymi sposobami. Chwyty poniżej pasa — śluzzenie szyby, odcięcie



Ostatnie badanie Ani przed „pójściem” do domu. Bada doc. dr hab. Walentyna Iwaszko-Krawczuk.

Sukces pediatrików

Jak już informowaliśmy 27 grudnia ubr. na Oddziale Wczesniaków Kliniki Perinatologii Instytutu Położnictwa i Chorób Kobietych w Białymstoku urodziła się dziewczynka, — Ania, o wadze zaledwie 610 gramów. Jest to pierwsze dziecko matki urodzone w 28 tygodniu ciąży. Ogólnie uważa się, że noworodek o wadze poniżej kilograma niewiele ma szans na przeżycie. Tymczasem ciało Anii obniżyło się nawet do 580 g, a więc do granicy, którą pedyatry określają jako plody niezdolne do życia.

Zainteresowanie malenką Anią było ogromne. Zespół pediatrików i położnych pod kierunkiem doc. dr hab. Walentyny Iwaszko-Krawczuk postanowił ratować noworodka wszystkimi sposobami, angażując do tego współczesną wiedzę lekarską, technikę i opiekę. Noworodek umieszczony w inkubatorze produkcji węgierskiej przez 19 dni żywiony był drogą pozajelitową. Po pojawieniu się odruchu ssania i polykania, karmiony był pokarmem kobiecym. Przy pomocy pipetki otrzymywał go co dwie godziny kilka kropli. Równoległe, jako uzupełnienie kaloryczne stosowano aminokwasy i witaminy. Dokonano też kilku transfuzji krwi w związku z ciężką niedokrwistością noworodka. Od szóstej doby, Ania otrzymywała specjalny zestaw witamin i kompleks przeciwciał mający za zadanie odnowienie organizmu przeciw zakażeniom. Jedynym słowem lekarze pedyatrycy usiłowali stworzyć malenką Ani w warunkach ziemskiego życia inkubatorowego biologicznego rozwój jaki powinien dokonać się w łonie matki, przerywany tak wczesnym urodzeniem. Była to niestanna walka o życie najmniejszej pacjentki jaka dotychczas urodziła się w tej klinice. Walka, która zakończyła się

Co sądzi o tym fenomenie i sukcesie pediatrików dyrektor Instytutu, w którym Ania urodziła się, dr hab. STEFAN SOSZKA. Oto fragment jego wypowiedzi.

„Fenomen, który był prowadzony przez zespół pediatrików, przez sam fakt przeżycia i urodzenia o grubości ścianki biologicznego rozwoju człowieka w warunkach wewnętrzniczych, jak i poza ustrojem matki. Fenomen ten tak precyzyjnie prowadzony przez zespół pediatrików miał od początku dość duże szanse utrzymania się przy życiu i przeżycie przez trudny poporodowy okres adaptacyjny. Uważam, że jest to duży sukces pediatrików. Będziemy uszyśli z uśmiechem do dalszego rozwoju dziecka, jak i następnego osiągnięcia pediatrików”.

Tekst i fot.

ROMAN SIENKO



Matka dziecka — Anna Zawadzka, Aila Dudaryk — położna i doc. dr hab. Walentyna Iwaszko-Krawczuk.

Wyjaśniamy wątpliwości

Zmiany na stanowiskach przewodniczących rad narodowych

„...Z prasy, radia i telewizji dowiadujemy się, że sekretarze terenowych komitetów partii rezygnują ze sprawowania

funkcji przewodniczących rad narodowych a rady wybierają

na te stanowiska inne osoby. W związku z tym wylaniamy się

kilka wątpliwości, które przedstawiam. Jestem nauczycielem. O wyjaśnienie tych kwestii pyta mnie młodzież, pytają

ludzie dorośli, a ja nie potrafię im dać właściwej odpowiedzi.

Dobrze by było, gdyby uczyniła to „Gazeta” na swoich la-

mach”. (Mieczysław K., woj. białostockie).

Nie do nas należy ocena, czy odpowiedź, jakiej udzielamy, jest właściwa. Przedstawiamy nasze stanowisko w poruszonych sprawach.

CZYTELNIK: Czy rezygnacja z funkcji przewodniczącego rady narodowej i pierwszego sekretarza komitetu partii wynika z jakiegos zarządzenia, czy należy to do swobodnej decyzji rady?

— Skoro mowa o zarządzeniu, rozumiemy, że pytamy ma na myśli przepisy prawne, czyli przepisy wydane przez kompetentne organy państwowe i obowiązujące powszechnie wszystkich obywateli. Od takich przepisów, wyrażających normy prawne, należy odróżniać normy innego rodzaju, zwane zazwyczaj normami statutowymi lub wewnątrzorganizacyjnymi. Są to normy, czyli nakazy (lub zakazy) określone działaniem, wyrażone w statutach poszczególnych organizacji społecznych i politycznych, a także normy wynikające z uchwał władz tych organizacji.

Funkcjonowanie rad narodowych, będących z mocy Konstytucji terenowymi organami władzy państwowej, oraz skład i sposób powoływania organów rad narodowych określa podstawowy w tym zakresie akt prawny — ustawa z dnia 25 stycznia 1958 r. o radach narodowych. Była ona wielokrotnie zmieniana, a jej ostatni jednolity tekst jest ogłoszony w Dzienniku Ustaw z 1975 r. nr 26, poz. 139. Ustawa ta (ani żaden inny przepis prawny) nigdy nie ustanawiała wymogu, aby pierwsi sekretarze terenowych komitetów partii byli przewodniczącymi rad narodowych. W interesującym tu nas przedmiocie ustawa ogranicza się do ustanowienia normy (art. 21 ust. 1), wedle której na pierwszej sesji po wybo-

rach rada narodowa wybiera ze swego grona (czyli spośród radnych) na okres kadencji przewodniczącego rady, jego zastępcę oraz przewodniczących stałych komisji. Osoby, które rada wybrała do sprawowania tych funkcji stanowią prezydium rady narodowej. Przepisami prawa nie była więc rada narodowa krepując co do wyboru swego przewodniczącego. Jedyny warunek, jaki musiał on spełniać, to ten, aby był radnym.

Praktyka wybierania na przewodniczących rad narodowych pierwszych sekretarzy komitetów partyjnych pojawiła się w połowie lat siedemdziesiątych na skutek wydania takich dyrektyw przez KC PZPR, jak wszelkie normy wewnątrzorganizacyjne były one wiążące dla członków partii. Analogiczne dyrektywy wydały naczelne władze ZSL i SD, gdy chodzi o wybór spośród radnych zastępców przewodniczącego rady narodowej. Receptował te dyrektywy do swoich uchwał Ogólnopolski Komitet FJN, zalecając terenowym komitetom FJN stosowanie jednolitej praktyki przy konstytuowaniu organów nowo wybranych rad narodowych.

Co się ostatnio w tym przedmiocie zmieniło? W zakresie uregulowań prawnych nie zostały żadne zmiany. Zresztą nie były one potrzebne. Zmianie uległy dyrektywy partii i stronictw politycznych. Nie tylko uchylono poprzednie, ale wydano nowe, zalecające rezygnację z funkcji przewodniczących i zastępców przewodniczącego rad narodowych swym członkom pełniącym równocześnie funkcje pierwszych sekretarzy w komitetach partii i — odpowiednio — pierwszych komitetów ZSL i przewodniczących komitetów SD.

CZYTELNIK: Co się stanie, jeżeli sekretarz nie zechce złożyć rezygnacji. Czy władza zwierzchnia może mu to nakazać?

— Jeżeli przez władzę zwierzchnią rozumieć odpowiedzialny komitet (organ kolegiacyjny), to tak. Może on (i powinien) żądać od swych członków podporządkowania się dyrektywom wewnątrzpartyjnym i wiadny jest wymuszać ich respektowanie środkami statutowymi aż do wydalenia z partii. Właśnie. Na tym zasadza się partyjna dyscyplina. Odnosi się to odpowiednio do każdej innej organizacji politycznej lub społecznej. Jednakże rada narodowa nie musi biernie czekać na złożenie rezygnacji. Jest uprawniona sama, z własnej inicjatywy, podjąć uchwałę odwołującą przewodniczącego (także zastępcę przewodniczącego) rady. Zależność prawna między radą i jej przewodniczącym jest bowiem odwrotna, niż to zdaje się zakładać pytanie Czytelnika. Pozytywnie nadrzedna ma rada narodowa, która większością głosów podejmuje uchwały, a także powołuje i odwołuje swoje organa, nie wyłączając przewodniczącego.

We wspomnianym już przepisie ustawy mowa jest o wyborze przez radę narodową jej przewodniczącego, zastępców oraz przewodniczących stałych komisji na okres kadencji. Sformułowanie to mogłoby sugerować, że przy braku rezygnacji osoby wybranej rady nie może jej w toku kadencji z tej funkcji odwołać. Wniosek taki byłby jednak błędny. Rada może w każdym czasie odwołać prezydium lub poszczególnych jego członków i dokonać nowego wyboru — stanowi tak regulamin wzorcowy rady narodowej, ustalony przez Radę Państwa. Dotyczy to także przewodniczącego rady, który właśnie z tej racji, że jest przewodniczącym, wchodzi z mocy prawa w skład prezydium rady jako jeden z jego członków.

CZYTELNIK: Czy prawidłowe jest twierdzenie, że wobec rezygnacji przewodniczącego rady narodowa ma kilka możliwości: może rezygnację przyjąć, może nie przyjąć, może przyjąć i ponownie wybrać na to stanowisko?

— Trafnie zakłada się w tym pytaniu, że w każdym przypadku konieczna jest decyzja rady. Samo złożenie rezygnacji jeszcze nie zwalnia od obowiązku pełnienia funkcji,

do której rada powołała. Zwołanie z tego obowiązku następuje dopiero na skutek przyjęcia rezygnacji przez radę. Także wiadna jest rada odwołać przyjęcia rezygnacji. Uczyć tak może zwłaszcza w przypadku, gdy nie podziela motywów, dla których rezygnację złożono. Wykluczyć natomiast należy wariant trzeci — przyjęcie rezygnacji i ponowne powołanie dotychczasowej funkcji tej samej osoby. Przez przyjęcie rezygnacji rada narodowa daje wyraz swej aprobaty dla jej motywów. Przez ponowny wybór przekreśla swą aprobatę. Czyli sama sobie przeczy. Byłaby to rażąca niekonsekwencja. Taki podwójny zabieg wcale nie jest potrzebny dla zaimplementowania przez radę swego porządku dla osoby dotychczasowego przewodniczącego. Wyrazić to może rada w innej formie. Należy też pamiętać, że na ponowne wysunięcie kandydatury potrzebna jest ponownie zgoda kandydata. Odmowa udzielenia zgody niekoniecznie musi być podjęta włącznie z dyscypliną. Może też wynikać z obowiązującej członka partii dyscypliny.

CZYTELNIK: Skoro stwierdzono, że łączenie stanowisk sekretarzy komitetów i przewodniczących rad narodowych nie zdoła egzaminu, to sprawa ta powinna być postawiona jasno i bez jakiegokolwiek wątpliwości.

— I tak też została postawiona. W płaszczyźnie dyrektyw politycznych — ma się rozumieć. Bo tylko taki charakter i taki rodzaj miałaby ta sprawa od samego początku. Takie, przeciwnie, do dotychczasowej, jej „postawienie” wynikało ze zmiany koncepcji co do sposobów i form sprawowania przez partię przewodniej roli w systemie demokracji socjalistycznej. Pełny i bardziej sprecyzowany wyraz tej nowej koncepcji da — należy oczekiwać — IX Nadzwyczajny Zjazd.

Natomiast w płaszczyźnie regulacji prawnych zadanie zmiany nie są tu potrzebne. A co więcej — byłyby one wręcz niedopuszczalne. Z uwagi na nasze zasady ustrojowe jest w ogóle nie do przyjęcia, aby prawo dzieliło radnych na dwie kategorie: bardziej i mniej uprawnionych, w zależności od tego, czy i jakie funkcje pełnią poza radą. Status prawny każdego z radnych jest i być musi taki sam. Nie znaczy to wcale, że każdy z radnych ma takie same warunki, aby być wybranym do pełnienia w radzie określonej funkcji. Ale jest to już pozaprawna kwestia doboru odpowiednich kandydatów. Zaś wybór i tak należy ostatecznie do rady.

ZENON MLYNČYK

Kryzys ideologiczny i co dalej?

ciąg dalszy ze str. 3

ożeń instytucjonalnych jest niezbędny.

Szerokie dyskusje wzbudza problem kierowniczej roli partii w społeczeństwie. Uważam, że jednym z podstawowych powodów o-

kreślających obecnie potrzeby przeanalizowania tego problemu było uprzednie zbyt jednostronne jej wiązanie z założeniami ideologicznymi. Innymi słowy, kierowniczą rolę partii uznawano m.in. tym, że jej działalność wynika ze szczególnych założeń ideowych wyrażających interesy klasy robotniczej, ludzi pracy w ogóle, wskazywano na podstawowe posunięcia partii w zakresie stanowienia kierunku socjalistycznego rozwoju kraju. Mniej natomiast uwagi zwracano, iż codzienna wręcz praktyka, która jest masowo postrzegana, również — a może przede wszystkim — winna owe założenia potwierdzać.

Mianowicie bieżące działania partii, trafność rozwiązań ekonomicznych, op-

tymalny względem potrzeb i możliwości program polityczny itp. powinny potwierdzać, że partii należy się pełnienie roli kierowniczej. Sądzę, że jest to podstawowy warunek szerokiej akceptacji społecznej, bez której nie sposób organizować ambitnych działań praktycznych. Wystarczy odwołać się do przykładu radkajskich posunięć na VI, VII i VIII Plenum KC PZPR, aby uzyskać potwierdzenie tezy, iż miejsce partii jest na czele autentycznych potrzeb i zadań klasy robotniczej.

Coraz trudniej będzie wypracowywać jednolite formy i metody kierowniczej roli partii w społeczeństwie, ponieważ ich autentyzm wiąże się z wielowymiarowym charakterem. Szczególną odpowiedzialność w tym zakresie wiązałaby się z poszczególnymi ogniwami partii, które owe metody i formy kierowniczej roli tworzyły i tworzą w konkretnych warunkach. Za podstawowy wyznacznik poszukiwania rozwiązań prak-

tycznych uważam utrzymanie i umocnienie partii jako awangardę klasy robotniczej, partii znajdującej się zdecydowanie na czele społecznego.

W szerokiej gamie poszukiwań wykluczyć wszelkie należy jakiegokolwiek odwołanie kierowniczej roli partii, jej działalności ideowo-wychowawczej od ekonomiki i innych sfer życia w kraju. Tam bowiem realizują się i niejako materializują, podstawowe założenia ideologiczne.

W ramach propozycji działań wyjścia z kryzysu trudno pominąć zagadnienie szkolnictwa, które jest bardzo skomplikowane i daje wiele powodów do refleksji. Byłby to niski poziom szkolnictwa ideologicznego, zawiedli kierownicy, którzy w warunkach kryzysu społecznego i politycznego nie byli w stanie zrealizować swoich zadań. Wobec tego, że w warunkach kryzysu społecznego i politycznego nie byli w stanie zrealizować swoich zadań, w ramach kształcenia ideologicznego szczególną uwagę należy poświęcić nauczaniu i wychowaniu młodzieży i dorosłych. W ramach kształcenia ideologicznego szczególną uwagę należy poświęcić nauczaniu i wychowaniu młodzieży i dorosłych.

Można oczywiście rozwijać zakres rozwiązań, które sprzyjałyby umocnieniu ideowemu partii. Jest jednakże warunek konieczny i niezbędny działań w sferze ideowej, a mianowicie autentyzm poczyniać i zgodność działań wewnętrznych z deklarowanymi, zdecydowanie zorientowaną w szeregach partii w społeczeństwie. Stanowi to niewątpliwie poprawny kierunek wejścia na etap jednoznaczności, oblicza ideowego, wysokiego poziomu świadomości politycznej oraz umocnienia w społeczeństwie wiarygodności działań partii.

Dr ANDRZEJ SADOWSKI

APTEKI
Apteka nr 79-003, ul. Kasprza-
ka 3, tel. 25-91

SZPITAL
Woj. Szpital Zespolony, ul.
Kasprzaka 101, tel. 22-11

★★★★★★★★★★ **W LOTERII PIENIĘŻNEJ Byskawica** ★★★★★★★★★★

do wygrania 192 MILIONY zł

LOSY W KIOSKACH „RUCH”

30 SAMOCHODÓW OSOBOWYCH

PML



ROLNIKU WYTNIJ I ZACHOWAJ!
Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrótu Zwierzętami Hodowlanymi w Białymstoku ogłasza
TERMINARZ ZAKUPU CIELĄT I JAŁÓWEK UŻYTKOWYCH
do dalszej hodowli w miesiącu maju 1981 r.

DATA	MIEJSCE ZAKUPU
4.05.81 r.	Boratyniec, Dziadkowice, Gródek, Krynki, Milejczyce, Zaścianki, Gać, Jasienica, Kobylin Borz., Rutki Kośc., Szczepankowo, Zambrów, Drygały, Kumielski, Rożyński, Sokółki, Świętajno, Zalesie, Bielsk Podlaski, Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Lachowo, Mały Płock, Piątnica, Rogienice, Turośl k/Kolna, Baranowo, Mikołajki, Milki, Orzysz, Talki, Wydmyny.
5.05.81 r.	Czarna Białostocka, Kuźnica, Nowy Dwór, Ostrożany, Sokółka, Suchowola, Szudziałowo, Jabłonka K., Kulesze Kośc., Nowogród, Perlejewo, Zawady, Zbójna, Gawlik Wlk., Giżycko, Kruklanki, Pozezdrze, Ryn, Sterławki Wlk.
6.05.81 r.	Jaświły, Nurzec, Suraz, Tykocin, Turośl Kośc., Goniądz, Laskowiec, Szulborze, Zaręby, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Goldapi, Olszewo Węgorz., Prostki, Wiśniewo Elckie.
7.05.81 r.	Czyże, Hajnówka, Narew, Konarzyce, Miastkowo, Śniadowo, Gruszki, Krasnybór, Lipsk, Perły, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo.
8.05.81 r.	Brańsk, Chraboby, Mońki, Rudka, Chlebiotki, Dąbrowa Wielka, Kolaki, Klukowo, Piekuty, Szepietowo, Długie, Elk, Skomack, Zelki.
12.05.81 r.	Bombla, Dąbrowa B-cka, Janów, Juchnowiec, Łapy, Rynki, Sidra, Boguty, Ciechanowiec, Nur, Przytuły, Wys.-Maz., Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Nowinka, Szczecinki.
13.05.81 r.	Dubicze Cer., Jasionówka, Knyszyn, Korycin, Narewka, Orla, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Trzciannę, Wąsosz, Biała Piska, Goldap, Olecko, Pisz, Turośl, Ukta.
14.05.81 r.	Czeremcha, Dobrzyniewo, Kleszczele, Michałowo, Szymki, Andrzejewo, Belda, Grajewo, Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Giby, Raczkki, Sejny, Stary Folwark, Suwałki, Wieliczki.
15.05.81 r.	Brzozowo St., Drohiczyń, Wyski, Ruś Stara, Sokółki, Szumowo, Dubeninki, Jeleniewo, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Żytkielny.
18.05.81 r.	Dziadkowice, Kalinówka Kośc., Milejczyce, Mielnik, Moskiewce, Holonki, Wasilków, Gać, Jasienica, Kobylin Borz., Perlejewo, Rutki Kośc., Filipów, Pawłowska, Przerósł, Sokółki, Świętajno, Zalesie.
19.05.81 r.	Bielsk Podlaski, Boćki, Grodzisk, Siemiatycze, Zabłudów, Jedwabne, Lachowo, Mały Płock, Piątnica, Turośl k/Kolna, Wizna, Drozdowo, Mikołajki, Milki, Orzysz, Wydmyny.
20.05.81 r.	Babiki, Nowy Dwór, Ostrożany, Sokółka, Suchowola, Zwierzyniec Wlk., Jabłonka Kośc., Kulesze Kośc., Nowogród, Zawady, Zbójna, Gawlik Wielki, Giżycko, Kruklanki, Kuty, Pozezdrze, Ryn, Jaświły, Nowosiółki, Nurzec, Śnieżki, Tykocin, Goniądz, Laskowiec, Miastkowo, Szulborze, Zaręby, Banie Maz., Budry, Grabowo k/Goldapi, Prostki, Wiśniewo Elckie.
22.05.81 r.	Czyże, Hajnówka, Narew, Konarzyce, Śniadowo, Szumowo, Jaminy, Krasnybór, Radziejewo, Sztabin, Węgielsztyn, Węgorzewo.
25.05.81 r.	Brańsk, Lubin Kośc., Mońki, Rudka, Ryboly, Dąbrowa W-lka, Kolaki, Klukowo, Piekuty, Szepietowo, Zambrów, Długie, Elk, Skomack, Stare Juchy.
26.05.81 r.	Dąbrowa B-cka, Janów, Juchnowiec, Łapy, Rynki, Sidra, Boguty, Ciechanowiec, Jedwabne, Nur, Wizna, Wys.-Maz., Augustów, Bakalarzewo, Bargłowy, Janówka, Pruska, Szczecinki.
27.05.81 r.	Dubicze Cerkiewne, Jasionówka, Korycin, Knyszyn, Narewka, Orla, Białaszewo, Czyżew, Grabowo k/Kolna, Radziłów, Trzcianna, Wąsosz, Biała Piska, Goldap, Kowale Ol., Olecko, Pisz, Ukta.
28.05.81 r.	Dobrzyniewo, Kleszczele, Klukowice, Michałowo, Andrzejewo, Belda, Grajewo, Kolno, Stawiski, Szczuczyn, Berżniki, Krasnopol, Raczkki, Sejny, Suwałki, Wieliczki.
29.05.81 r.	Przytuły, Ruś Stara, Sokółki, Szczepankowo, Jeleniewo, Rutka Tartak, Szypliszki, Trakiszki, Widugiery, Wiżajny.

AUKCJE JAŁÓWEK

4.05.81 r.	Elk.	20.05.81 r.	Olecko.
12.05.81 r.	Mońki, Szepietowo.	21.05.81 r.	Sejny, Grajewo.
18.05.81 r.	Zambrów.	27.05.81 r.	Giżycko.

OPOZH BIAŁYSTOK k 1513-1

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Goldapi informuje mieszkańców budynków administracyjnych przez PGKM oraz indywidualnych, że PROWADZI REJESTRACJE PSÓW.

Rejestracja oraz wydawanie znaczków identyfikacyjnych odbywa się codziennie oprócz dni wolnych od pracy w godzinach 7-15 w siedzibie przedsiębiorstwa przy ulicy Wojska Polskiego 19, pokój nr 8.

Rejestracja prowadzona będzie do dnia 20 maja 1981 r.

Po tym okresie waleśające się niezidentyfikowane psy zostaną odłowione i po 14 dniach przetrzymywania uśpione. K 1481-1

WOJEWÓDZKI URZĄD TELEKOMUNIKACJI

w Suwałkach z siedzibą w Elku

uprzejmie informuje abonentów telefonicznych włączonych do centrali w Giżycku, że obecnie prowadzone są na terenie miasta prace modernizacyjne telefonicznej sieci kablowej.

Prace te przeprowadzane będą do dnia 15.05.1981 r. w konsekwencji czego mogą powstać chwilowe zakłócenia w łączności miejscowej, za co serdecznie przepraszamy wszystkich posiadaczy telefonów.

k 1426-1

RSW „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH” PUPIK Oddział w Sokółce, ul. Pocztowa 3 ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na wykonanie remontów bieżących kiosków „Ruch” w ilości 20 sztuk na terenie byłych powiatów: sokólskiego, dąbrowskiego i monieckiego.

Słupki koszykowe na powyższe roboty znajdują się do wglądu w w/w Oddziale. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty wraz z wypełnionymi słupkami kosztorysami należy składać w terminie dwóch dni przed odbyciem się przetargu w załączonych kopertach z napisem „Oferta przetargowa” w RSW „Prasa—Książka—Ruch” PUPIK Oddział w Sokółce, ul. Pocztowa 3.

Oferty, które wpłyną po odbyciu się przetargu nie będą rozpatrywane. Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w Oddziale RSW w Sokółce, ul. Pocztowa 3 w dniu 15 maja 1981 r. o godz. 10.

RSW „Prasa—Książka—Ruch” PUPIK Oddział w Sokółce zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 1142-1

SPÓŁDZIELNIA

PRODUKCJI

OGRODNICZEJ

w Dobrzyniewie Dużym

zgłasza zapotrzebowanie

na siłę roboczą w zawodach:

- 1) Blacharz — 2
- 2) Malarz — 2
- 3) Murarz-tylnik — 10
- 4) Robotnik — 16
- 5) Betoniarz — 6
- 6) Zbrojarz — 2
- 7) Cieśla — 4
- 8) Operator sprzętu budowlanego — 1
- 9) Robotnik sezonowy w przetwórnictwie owocowo-warzywnym od 20 czerwca 1981 r.

Gwarantujemy dojazd do pracy samochodem Spółdzielni. Zapewniamy wysokie zarobki (praca w akordzie).

k 1421-1

Rejon Energetyczny Suwałki przeprosza odbiorców energii elektrycznej za przerwy, jakie wystąpią dla następujących miejscowości:

— Suwałki, ul. Wojska Polskiego, Bużka, Polna, Miereckiego, Czwartaków, KW MO, Fabryka Obojów w dn. 30.04.1981 r.

— Suwałki baza CPN, CRS, Szwajcaria, Białostok, Suchobród, Prudziński, Jeleniewo, Jeleniewo kol., Krzemionka, Wołownia, Udrzyn, Leszczewo, Szelmont, Osrodek Wczasowy Polmos, Szturpiły, Rutka, Szaszupka, Łopuchowo, Wodźki, Łopuchowo, Czajewszczyzna, Sidorówka, Udzielek, Gubieniszki, Sidorzy Zapole, Kleszczewek, Kleszczewek Rybakówka, Postawele, Polemonie, Smolniki, Bondziszki, Ługiele, Jagieniszki, Dzierwiny, Dziadów, Antosin, Kłajpda, Mielickie, Stokubianka, Żelazkownia, Użmąda, Poplin, Soliny, Szczęciówko, Rogożajny od dnia 4.05.1981 r. do dnia 16.05.1981 r. w godz. 7-15.

W/w przerwy podyktowane są koniecznością remontu urządzeń elektroenergetycznych.

Blizszych informacji udziela Rejon Energetyczny Suwałki, tel. 23-13, K 1435-1

DYREKCJA ZASADNICZEJ SZKOŁY WŁÓKIENNICZEJ

przy
ZAMBROWSKICH ZAKŁADACH
PRZEMYSŁU BAWELNIANEGO
im. Rewolucji Październikowej

W ZAMBROWIE

przyjmuje

bez egzaminów wstępnych

dziewczęta i chłopców do klas pierwszych w zawodzie:

- ♦ operator maszyn przędzących bawełnę
- ♦ tkacz
- ♦ mechanik maszyn i urządzeń przemysłowych

Nauka rozpocznie się 1 września 1981 r.

Ubiegający się o przyjęcie winni złożyć w szkole (18-300 Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 29) w terminie do 15 czerwca 1981 r. następujące dokumenty:

- ankietowe podanie o przyjęcie
- świadectwo ukończenia klasy VII oraz wykaz ocen z I półrocza klasy VIII
- świadectwo zdrowia
- kartę zdrowia
- odpis karty szczepień
- odpis aktu urodzenia
- 3 fotografie

Uczniom zamiejscowym udzielamy pomocy w zakwaterowaniu.

W czasie trwania nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie:

- w I klasie — 375 zł miesięcznie
- w II klasie — 600 zł miesięcznie
- w III klasie — 975 zł miesięcznie.

Absolwentom gwarantujemy wysoko płatną pracę w wyuczonym zawodzie oraz możliwość kontynuowania nauki w trzyletnim Technikum Włókienniczym.

k 1300-0

BPIS w Białymstoku ZATRUDNI w sezonie letnim na kolumnach w Niedziadach, tj. od 22 czerwca do 12 sierpnia 1981 r. (dwa turnusy) n/w pracowników:

- kierownika kolonii,
- p.o. lekarza lub pielęgniarkę z uprawnieniami do pracy w placówce kolonijnej (1 turnus, tj. od 22 czerwca do 15 lipca 1981 r.),
- dwie pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w n/przedsiębiorstwie, ul. Dzierżyńskiego 18, pokój Nr 1.

Obowiązuje aktualna książeczka zdrowia. k 1344-0

REJON DRÓG PUBLICZNYCH w Łomży

oferuje do sprzedaży — drewno wierzbowe opałowe, długocowe z wycinki w 1981 r. zgromadzone na placu składowym w Strękowej Górze.

Cena za 1 mp. — 28 zł.

Zamówienia należy składać w Rejonie Dróg Publicznych w Łomży, ul. Sikorskiego 156, tel. 24-91.

Odbiór drewna własnymi środkami transportu. K 1411-1

WPHW w Suwałkach

informuje, że

Zakład Usługowy Sprzętu

Zmechanizowanego

w Suwałkach

ul. Kościuszki 128

ŚWIADZĄCZY USŁUGI

w zakresie przewijania

silników elektrycznych

różnych typów. k 1410-0

ROZNE

GARAŻ metalowy — kupię. Tel. 215-44.

GARAŻ murowany, ul. Przytorkowa — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2899. g 2669-1

CEGŁE dziurawki — sprzedam. Adam Nowacki, Białystok, ul. Świdnicka 23 m. 1 („Bałantaria”, końcówki „6”). g 2673-1

WILLE, stan surowy, wolno stojąca, w Choroszczy, ul. Akacyjna — sprzedam. Oferty: Biuro Ogłoszeń nr 2875. g 2675-1

WILLE — sprzedam. Białystok — Kleosin, ul. Żeromskiego 17. g 2676-1

UNIEWAŻNIAM zagubioną pieczęć o treści: „Stary majster budowy Ł.P.B. Bogusław Wiński”. p 635-1

USŁUGI

WPHW — Naprawa telewizorów, — ul. Warszawska 79, tel. 959, — ul. Narewska 4, tel. 237-70, — ul. Olejnicka, tel. 280-15

WPHW — Naprawa radioodbiorników, magnetofonów, gramofonów, — ul. Warszawska 79, tel. 414-532, 414-599. k 1163-0

WPHW — Naprawa magnetofonów kasetowych — ul. Mickiewicza 14, k 1165-0

WPHW — Naprawa radioodbiorników i magnetofonów turystycznych oraz sprzętu nasyłowego, zagranicznego nie będącego w naszym obrocie towarowym, — ul. Lipowa 45, tel. 22-06. k 1168-0

WPHW — Instalowanie anten: Al. 1 Maja 29 tel. 219-20. k 1167-0

WPHW — Naprawa sprzętu gospodarstwa domowego, — ul. Sienkiewicza 42, tel. 956, 333-48 wew. 2, — ul. Mickiewicza 14, tel. 211-87. k 1168-0

WPHW — Naprawa i instalacja urządzeń gazowych oraz naprawy rowerów. — ul. Krakowska 17, tel. 211-57. k 1173-0

ANTENY instaluje. Tel. 287-32. Kurylo. g 2145-00

POGOTOWIE telewizyjne. Tel. 235-33. Kallnowski. g 1967-00

Wyrazy serdecznego współczucia ZONIE I RODZINIE

Jerzego Pika z powodu zgonu

byłego długoletniego i cenionego pracownika Przedsiębiorstwa Składają:

Dyrekcja i pracownicy Białostockiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych. k 1505-1

Najszersze wyrazy współczucia Kol. mgr MARII SASIMOWICZ z powodu zgonu Córki

składają: Grono Pedagogiczne i pracownicy Szkoły Podstawowej Nr 10 w Białymstoku. g 2672-1

ZAKŁAD INSTALACJI ELEKTRONICZNYCH

w BIAŁYMSTOKU przy Al. 1 Maja 29



OFERUJE WYKONANIE:

— WSZELKICH ANTEN

radiowo-telewizyjnych dla przedsiębiorstw i odbiorców prywatnych,

— INSTALACJI RADIOTELEFONÓW

telewizji przemysłowej

alarmowych

nagłaśniających

oraz przyjmuje do wykonania i konserwacji różnorodne instalacje i urządzenia elektroniczne.

k 1417-1



Ubezpieczenie mieszkań

Zakres odpowiedzialności PZU w ubezpieczeniu mieszkań jest bardzo szeroki i obejmuje szkody wyrządzone przez: pożar, wybuch, huragan, powódź, wszelkiego rodzaju zalania mieszkania, kradzież, rabunek oraz inne wymienione w ogólnych warunkach zdarzenia losowe w następstwie których ubezpieczone mienie może ulec zniszczeniu, uszkodzeniu lub zaginięciu. Ta ogólna informacja zbyt wiele nie mówi o faktycznej realizowanej działalności odszkodowawczej zakładu ubezpieczeń. Można to jednak prześledzić na podanym niżej przykładzie najbardziej reprezentatywnym dla ubezpieczenia mieszkań, bowiem 81,5% tych ubezpieczeń zawartych jest na terenie m. Białegostoku.

I Inspektorat PZU w Białymstoku, obejmujący działalnością teren m. Białegostoku, w 1980 roku wypłacił:

za 46 szkód ogniowych	910 tys. złotych
313 szkód kradzieżowych	2.164 „ „
1.361 szkód zalaniowych i innych	2.416 „ „
razem: 1.720	5.490 „ „

Najwyższe odszkodowanie wyniosło pełną sumę ubezpieczenia na jakie mienie zostało ubezpieczone (szkoda ogniowa — 150 tys. złotych, kradzieżowa — 200 tys. złotych).

W oparciu o przedstawione liczby i przyczyny szkód wnioski niech wyciągną sami ubezpieczający. Wydaje się jednak, że reklamowe hasło „Przezorny zawsze ubezpieczony” nie traci nic z aktualności, gdyż wymienionym, ujemnym zjawiskom można najskuteczniej przeciwstawić tylko przezorność.

Szczegółowych informacji na temat zawieranych ubezpieczeń, a szczególnie od szkód zalaniowych, gdzie istnieją możliwości otrzymania wyższych odszkodowań przy odpowiednio zwiększonej składce ubezpieczeniowej — udzielają pośrednicy ubezpieczeniowi.

Pośrednicy ubezpieczeniowi, działający w określonych rejonach zarówno miasta Białegostoku, jak też w innych miastach i osiedlach naszego województwa, zawierają nowe ubezpieczenia mieszkań, mają też obowiązek terminowego wznawiania zawartych już ubezpieczeń bez potrzeby zgłaszania się ubezpieczonych w biurach Inspektorów PZU.

k 1494-1

URZĄD MIEJSKI w Suwałkach

Wydzielił Oświaty i Wychowania

informuje, że od roku

szkolnego 1981/82

WZNAWIA ZAPISY KANDYDATÓW DO KLAS

PIERWSZYCH II LICEUM

OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO w SUWAŁKACH, ul.

KOŚCIUSZKI 36.

Będą zorganizowane

dwa oddziały o profilu

podstawowym i jeden

biologiczno-chemiczny.

k 1422-1

ZESPÓŁ SZKÓŁ ZAWODOWYCH

DYREKCJI REJONOWEJ KOLEI PAŃSTWOWYCH

w Białymstoku - Starosielcach, ul. Szkolna 28 PRZYJMUJE W ROKU SZKOLNYM 1981/1982

zapisy kandydatów

do KLAS PIERWSZYCH:

1. Technikum Kolejowe na następujące specjalności:

- ruch i przewozy kolejowe — nauka trwa 4 lata (dziewczęta i chłopcy)
- eksploatacja i naprawa taboru kolejowego — nauka trwa 5 lat (chłopcy)

2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa:

- operator ruchowo-przewozowy kolei — nauka trwa 3 lata (dziewczęta i chłopcy)
- mechanik spalinowych i elektrycznych pojazdów trakcyjnych — nauka trwa 3 lata (chłopcy)
- mechanik maszyn drogowych — nauka trwa 3 lata (chłopcy)
- ślusarz-sprawacz — nauka trwa 3 lata (chłopcy).

Nauka teoretyczna odbywa się w Zespole Szkół Zawodowych Dyrekcji Rejonowej Kolei Państwowych w Białymstoku-Starosielcach, ul. Szkolna 28, nr kodu 15-641.

Podania o przyjęcie kierować na adres jak wyżej.

TECHNIKUM KOLEJOWE wydzielił taocny:

- ruch i przewozy kolejowe po zasadniczej szkole zawodowej
- eksploatacja i naprawa taboru kolejowego po zasadniczej szkole zawodowej
- maszyny i urządzenia drogowo po zasadniczej szkole zawodowej.

Podania kierować na adres jak wyżej.

3. ZESPÓŁ SZKÓŁ MECHANICZNO-ELEKTRYCZNYCH w Elku:

- operator ruchowo-przewozowy kolei — nauka trwa 3 lata (dziewczęta i chłopcy)
- mechanik urządzeń kolejowych — nauka trwa 3 lata (chłopcy).

Nauka teoretyczna odbywa się w Zespole Szkół Mechanicznych - Elektrycznych w Elku, ul. Armii Czerwonej 1.

Podania o przyjęcie należy kierować:

- mechanik urządzeń kolejowych — do Naczelnika Lokomotywni w Elku, ul. Sportowa.
- operator ruchowo-przewozowy kolei — do Naczelnika Stacji PKP w Elku.

Do podania należy dołączyć następujące dokumenty:

- życiorys
- wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- świadectwo klasy VII oraz oceny za I półrocze klasy VIII
- karta stanu zdrowia
- 4 fotografie.

Z kandydatami do zasadniczych szkół zawodowych zawarte zostaną umowy o praktyczną naukę zawodu na podstawie których młodocianym będzie przysługiwać wynagrod

Wiosenny czyn sportowców wsi

Tysiące dziewcząt i chłopców, członków Ludowych Zespołów Sportowych z woj. białostockiego przystąpiło do różnorodnych prac w ramach wiosennego czynu sportowców wsi. Wykonują prace związane z porządkowaniem, nowocześnieowaniem, budową i rozbudową boisk i przetrzymywaniem obiektów sportowych. Tam, gdzie obiekty i urządzenia sportowe nie wymagały porządkowania, członkowie LZS pomagali przy naprawie dróg, poczekalni na przystankach autobusowych PKS, sadzeniu lasu itp.

We wsi Dubiny w gminie Hajówka członkowie LZS (koło 62 osoby) wykonali podsypanie i nawilżanie płyty boiska oraz zasadzenie wokół niego drzewek dekoracyjnych. Wartość wykonanych prac szacuje się na 10 tys. zł.

W gminie Czyżby dziewczęta i chłopcy wykonali czyn społeczny wartości 20 tys. zł przy porządkowaniu boisk i wymianie bramek do piłki nożnej na nowe. Na wyróżnienie zasługują młodzież z Kuraszewa, która wybudowała nowe boisko kosztem 8,5 tys. zł. W ubr. wybudowała ona „zieleniś świetlicę”.

W Równie dziewczęta i chłopcy wykonali czyn społeczny wartości 5 tys. zł.

W Narce w niedzielny wieczór społeczny nawieziono ziemię na miejscowe boisko i wykonano nawilżanie. Wartość wykonanych prac wynosi 3,5 tys. zł.

Wiecej sportowcy i działacze LZS z Orli, Redut i Mikulaj (gmina Orla) pracowali przy konserwacji boisk do piłki nożnej i siatkowej. Wyróżnili się młodzi z Redut (ok. 30 osób), którzy przedłużili płytę boiska do piłki nożnej, wybudowali bramki i pomalowali je.

W gminie Dubicz Cerkiewne pracowali przy porządko-

waniu boisk sportowych członkowie kół LZS w Grabowcu, Koryskach i Dubiczach Cerkiewnych.

Młodzi z sześciu kół LZS w gminie Łapy podjęli czyn społeczny przy remoncie boisk i ich ogrodzeniu, wysypywaniu linii wapnem i wykonaniu szeregów, czyn na łączną sumę 55 tys. zł. Zobowiązania czynowe podjęli LZS w Dobrowie, Gąsówce-Osle, Uhowie, Płonce Kościelnej, Gąsówce, Skwarkach i OHP w Łapach.

LZS-owcy z Turośni Kościelnej wymienili poprzeczki bramkowe, uporządkowali teren stadionu i wyremontowali szatnię. Zobowiązania czynowe przy naprawie zniszczonych elementów na obiektach sportowych podjęli również inne kółka w tej gminie, m.in. w Zawadach, Pomogaczach, Iwanówce i Borowiskach. Wartość prac wyniosła ponad 23 tys. zł.

Chłopcy i dziewczęta z Suławy uporządkowali stadion i szatnię. Również LZS-owcy z Zawyk w tej gminie wykonali bramki na boisku do piłki nożnej i uporządkowali boisko przy szatni. Podjęli zobowiązania szacujące się na kwotę 10 tys. zł.

Zobowiązania czynowe wartości 22 tys. zł podjęła młodzież z Poświętnego i Pietkowa (gmina Poświętne).

(CIS)



Wszyscy są zwycięzcami

Utarla się opinia, że sport jest domeną tych, których natura obdarzyła talentem ruchowym. Trafiają oni do klubów, zostają mistrzami, są podziwiani. A reszta? Nikt na to „resztę” praktycznie nie zwraca uwagi. I tutaj odnotowujemy sukces, który zawiązuje się z działalnością Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy i Zrzeszenia Sportowców „Start” w Białymstoku.

Po raz trzeci zorganizowali oni w Białymstoku na trasie Grabówka — Pomnik Wdzięczności na Plantach III Bieg Sztafetowy Szlakami Pomników Walk i Męczeństwa Mieszkańców Ziemi Białostockiej. Startowało 38 sztafet żeńskich i męskich, a więc 380 o-

sób. Byli to przede wszystkim pracownicy Spółdzielni Pracy i młodzież szkolna. Zwycięzcy zostali wszyscy, którzy ukończyli bieg.

Większość z nich przygotowywała się systematycznie do biegu w swych kołach sportowych, działających przy spółdzielniach pracy.

Każda impreza sportowa, w której bierze udział kilkaset osób, gdzie toczy się zacięta walka o każde miejsce, a strona organizacyjna nie budzi zastrzeżeń, musi być uznana za dobrą, udaną. Ponadto bieg sztafetowy Szlakami Pomników Walk i Męczeństwa Mieszkańców Ziemi Białostockiej Startowało 38 sztafet żeńskich i męskich, a więc 380 o-

(Let)

Za chwilę padnie strzał startera i sztafety ruszą do walki. Kto pierwszy zamelduje się na mecie?



Z dużą przewagą linie mety przekracza ostatni zawodnik sztafety — Marek Karcewski z Zespołu Szkół Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu.

Fot. Z. Lenkiewicz

awizowanej paczki, odsyłano bowiem adresatkę z pocztą na pocztę, aż wreszcie odebrała paczkę na pocztę przy dworcu PKP.

— Dlaczego tak trudno ustalić właściwą organizację pracy w tej instytucji — pyta Czytelniczka. — Czy nikomu już nie zależy na dobrym imieniu naszej poczty? (Ag)

NABIJANIE...

W dwóch białostockich stacjach benzynowych (na Nowym Mieście i Białostoku) można nabić gazem butle turystyczne. W ostatnim czasie otrzymaliśmy sporo sygnałów świadczących, że w stacji na Białostoku nabija się przy tym klientów w przyszłościową butelkę.

Procedura napełniania gazu odbywa się tu następująco: pracownik stacji bierze butle i wnosi do pomieszczenia. Oczywiście, że względów bezpieczeństwa klient nie zostaje tam wpuszczony. Po czym klient odbiera butle i odchodzi.

Zgodnie z przepisami butla z gazem powinna być ważona. I być może jest. Tyle, że po pierwsze — klient tego nie widzi, a po drugie — waga działająca na korzyść pracowników stacji.

W przypadku zgłoszonego do nas waga „zadziałała” łącznie o 78 dekagramów na dwóch butlach.

Koszt niby niewielki, ale od ziarnka do ziarnka... (ebe)

NAJLEPIEJ ODŁOŻYĆ SŁUCHAWKI

W dniu 27 bm. w godzinach przedpołudniowych otrzymałmy sygnał, że Wydział Handlu Urzędu Miejskiego w Białymstoku jest telefonicznie nieosiągalny. Zdegenerowana Czytelniczka oświadczyła nam, że w wydziale tym po prostu odożono słuchawki.

Próbaliśmy więc sami dozwonić się do „handlowców”. Bez skutku.

— Co się dzieje — spytaliśmy na centralce? — W ogóle nie można się tam dozwonić — usłyszeliśmy. Zapewne odożono słuchawki.

Próby ponawialiśmy przez 40 minut. Nie zdołaliśmy jednak zakłócić błogiej ciszy urzędników z Wydziału Handlu. Rozumiemy, że są zawaleni robotą i nie mają czasu na towarzyskie pogawędki przez telefon. Ale co będzie jak zechce zadzwonić koleżanka z WSS, że coś „zrucili”? (ebe)

Rolnictwo bez tajemnic

Maja już kilkunastą tradycją kampania programowa Białostockiej Chłopskiej ZHP, prowadzona pod hasłem „Jesteśmy ziemią potrzebni”, stała się inspiracją do podejmowania wielu interesujących haseł inicjatyw, jak uprawa warzyw mało znanych, popularyzowanie ogrodnictwa przydomowego, zagospodarowywanie działek, konkursy na najlepsze plony jesieni, a także — przeprowadzanie już po raz czwarty — olimpiady o rolnictwie. Jej uczestnicy — uczniowie starszych klas szkół podstawowych muszą się wykazać wiadomościami o produkcji roślinnej i zwierzęcej, umiejętnościami w zwalczaniu chwastów, stosowaniu nawozów sztucznych i praktycznym wykorzystaniu mechanizacji w rolnictwie, znajomością roślin. Jednym ze sprawdzianów są rezultaty uzyskiwane na działkach własnych i szkolnych.

Warto tu podkreślić, że tego typu olimpiady jest zarazem jedną w kraju taką formą popularyzacji wiedzy rolniczej i umiejętności samodzielnego gospodarowania. Impreza Wydziału Rolnictwa, Gospodarki Żywnościowej i Leśnictwa UW, Wojewódzkiego Ośrodka Postępu Rolnictwa, Wojewódzkiego Związku Kolek i Organizacji Rolniczych, Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Rolniczych i Kuratorium Oświaty i Wychowania.

Olimpiady cieszy się dużym zainteresowaniem młodzieży, która ma możliwość wykazania się swą wiedzą i umiejętnością z własnych poborów, wtedy się oszczędza i wyłącza odbiorniki, a gdy korzysta się z miejskiego źródła ciepła, otwiera się okno i wietrzy.

Dla potwierdzenia owych teoretycznych racji, ruszyła wczoraj w teren grupa inspektorów Terenowego Zespołu Inspekcji. W Zakładzie Uchwyty Precyzyjnych PPU, Białostockich Fabrykach Mebli, Białostockim Przedsiębiorstwie Instalacji Elektrycznych, Białostockim Przedsiębiorstwie Robot Inżynierskich wreszcie w Białostockim Zjednoczeniu Budownictwa, dokąd inspektorzy zajrzeli, okazało się, że wojewoda jest znany, a jego decyzja — nie.

W „Uchwytych” stwierdzono niezachowanie wewnętrznej sieci ciepłowniczej. W

ROSNA MŁODZI FACHOWCY

◆ Ciekawe specjalności ◆ produkcja warsztatów — 6 mln zł ◆ Kooperacja szkół z zakładami ◆ Innowacje techniczne

Zespół Szkół Elektrycznych w Białymstoku kształci młodych fachowców już 32 lata. W skład zespołu wchodzi: zasadnicza szkoła elektryczna, liceum zawodowe elektryczne, technikum elektryczne, policealne studium elektroniczne, a ponadto wieczorowe i zaoczne technikum elektryczne.

W 50 oddziałach młodzież zdobywa czerpane specjalności m.in. w zakresie elektryczności, elektroniki, mechaniki, radiotechniki, telewizji, telekomunikacji i automatyki przemysłowej. Są to atrakcyjne dziedziny, wymagające nie tylko wiedzy, ale także dokładności i precyzji.

Edukacja techniczna odbywa się przede wszystkim w warsztatach szkolnych. Roczna wartość wykonanych prac i usług wynosi ponad 6 mln zł. Młodzież poznaje arkana przyszłego zawodu pod kierunkiem 33 nauczycieli.

Szkółą współpracującą także z Białostockimi Zakładami Podzespołów Telewizyjnych „Unita-Biazeł” i Wojewódzkim Urzędem Telekomunikacyjnym w Białymstoku, gdzie praktycznie uczy się elektroniki i telekomunikacji.

Uczniowie Zasadniczej Szkoły Elektrycznej świadczą usługi dla sześciu zakładów produkcyjnych oraz czterdziestu szkół i placówek oświatowo-wychowawczych. Płytki kinoskopy do telewizora „Jowisz” i zespołu programującego oraz przewijanie silników i transformatorów są wykonywane dla „Unity-Biazeł”. Odbiorcą rozdzielni elektrycznych i osprzętu do budowy sieci elektrycznych jest Białostockie Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa „Eltor”.

Szafy sterownicze do sterowania oświetleniem ulic i dróg oraz osprzęt do budowy instalacji elektrycznych produkują dla białostockiego Kombinatu Budownictwa Komunalnego. Natomiast rozdzielnie wysokiego napięcia do wyposażenia stacji transformatorowych robi młodzież na zamówienie Zakładu Energetycznego i Zakładu Budowy Sieci Elektrycznych w Białymstoku.

Warto podkreślić, że współpraca szkół z zakładami pracy przynosi obopólnie korzyści. Młodzież przygotowuje się do

pracy w określonej specjalności w danym zakładzie. Uczniowie zespołu wykonują też narzędzia i przyrządy potrzebne w procesie produkcyjnym i pomocy naukowej, w których zastosowane są ciekawe rozwiązania konstrukcyjne, przydatne w pracowniach i salach lekcyjnych różnych szkół.

W programie technicznej edukacji młodzieży znajdują się również racjonalizacja i wynalazczość. Pod kierunkiem nauczycieli — Kazimierza Rudasia, Mikołaja Kiryłuka i Romana Puciołowskiego uczniowie konstruowali przyrząd do sprawdzania potencjometrów w celu wyeliminowania braków podczas montażu zespołu programującego do odbiorników telewizyjnych.

Nauczyciel, Tadeusz Rogucki, wspólnie z młodymi nowatorami, wykonał stanowisko do badania silników elektrycznych, na których przeprowadzane są pełne testy badań. Jest to novum techniczne, nie

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

lini zdobywali nieraz nagrody olimpiad wojewódzkich i Turniej Młodych Mistrzów Techniki i w Olimpiadzie Technicznej, ale ruchy ionalizatorów nie nabrali cze w szkole — zdaniem nauczycieli — pożądanym rumieńców. Nowatorstwo trzeba więc więcej uwagi, tym bardziej że przy współpracy zonalizatorów z „Unity-Biazeł” młodzież mogłaby TMMT wypłynąć na „swody krajowe”.

Warsztaty szkolne ZSE kają się z trudnościami. Jęcia odbywają się na dwizniamy. Brakuje często mialów i części zamiennych. Nieodzwoniona jest większa pmoć białostockich zakładów

zobaczmy Krystynę Janek, Annę Chodkowską i Jeremiego Kryszka. Spektakl reżyserował Jacek Zembruski, a scenografię przygotował Jan Cierski.

Przedstawieniem „Pokoju” Miejski Dom Kultury kontynuuje cykl imprez pod hasłem „Spotkania z Melpomene”.

Karty wstępu na spektakl do nabycia w MDK przy Pięknej 3.

Wprowadzić uczniowie i

Czas przed bitwą o... usługi

W najbliższych latach cała armia ludzi w naszym kraju zmieni miejsca pracy i zawodów. Przekształcanie struktury zatrudnienia jest bowiem podstawowym warunkiem wyjścia z kryzysu. Pozwoli na przeorganizowanie produkcji, na poszerzenie sektora usług, który w porównaniu z przemysłem — jest kompromitująco wąski. To powoduje, że nie może być mowy o właściwym rozwoju podstawowych dziedzin produkcji, sfera usług bowiem decyduje o utrzymaniu poziomu socjalnego niezbędnego do odnawiania i utrzymania sprawności zatrudnienia w przemyśle i rolnictwie. Problemy żywnościowe przysyłały nieco ostrośsze tych spraw. Ale o tym, że są one bardzo bolesne, nie trzeba chyba nikogo przekonywać. Wie o tym każdy, kto np. się leczyl.

Konieczność przebudowy strukturalnej wynika również z sytuacji w jakiej znalazła się polityka zatrudnienia. Wygody ilościowe będące podstawą przy opracowywaniu siatki wynagrodzeń, systemów motywowania skompromitowały tę politykę bez reszty.

Naprodukowaliśmy babil, których nikt nie chce od nas za granicę kupić. Naotwierałmy inwestycje, które trzeba było zaraz po otwarciu remontować.

Wraz z przekształcaniem geografii zawodów musi zmienić się filozofia pracy. Podejście eliminujące skoki, zobowiązania o przekraczaniu planu — podejmowane pod naciskiem komitetów, administracji — wtedy akurat, gdy brakuje surowców, paliwa, a park maszynowy woia o remonty... Sfera pracy jest najdelikatniejszą w stosunkach produkcji np. Zakład Komunikacji Miejskiej może zreorganizować produkcję... o tym nie raz mogli się przekonąć dyrektorzy łomżyńskich zakładów pracy (choć może wielu nie wpadło na to, że to wina ZKM).

Ponieważ tabor tego zakładu ledwie się trzyma, autobusy, szczególnie w okresie szczytu porannego nie przyjeżdżają na czas. Robotnicy de-

nerwują się. Przyjeżdżają do fabryki, a majster pyta:

— Dlaczego się spóźniście?

— Bo autobus nie przyszedł na czas...

— A co to mnie obchodzi? I już nerwy.

Praca ludzka, najważniejszy element wszystkich kalkulacji ekonomicznych, decydująca o cenach wszystkich towarów jest głupio, beznadziejnie marnotrawiona. Gdyby w miejsce porzuconych materiałów można było w telewizji pokazywać marnotrawstwo czasu, które re powinny zamienić się w produkty, widok byłby zaiste — makabryczny. Bo już pamiłając to, że jest grupa ludzi, która nie nie robi, tylko pije i w dodatku na rząd narzeka. Ze wielu zatrudnionych w systemie dniówkowym przychodzi do zakładu objąć się... to w głównym nurcie produkcji, tracąca jest masa energii.

Praca jest już niewłaściwie zorganizowana na pojedynczym stanowisku. Na jednym, z liczących się ostatnio w Łomżyńskich zakładach pracy (choć może wielu nie wpadło na to, że to wina ZKM).

Ponieważ tabor tego zakładu ledwie się trzyma, autobusy, szczególnie w okresie szczytu porannego nie przyjeżdżają na czas. Robotnicy de-

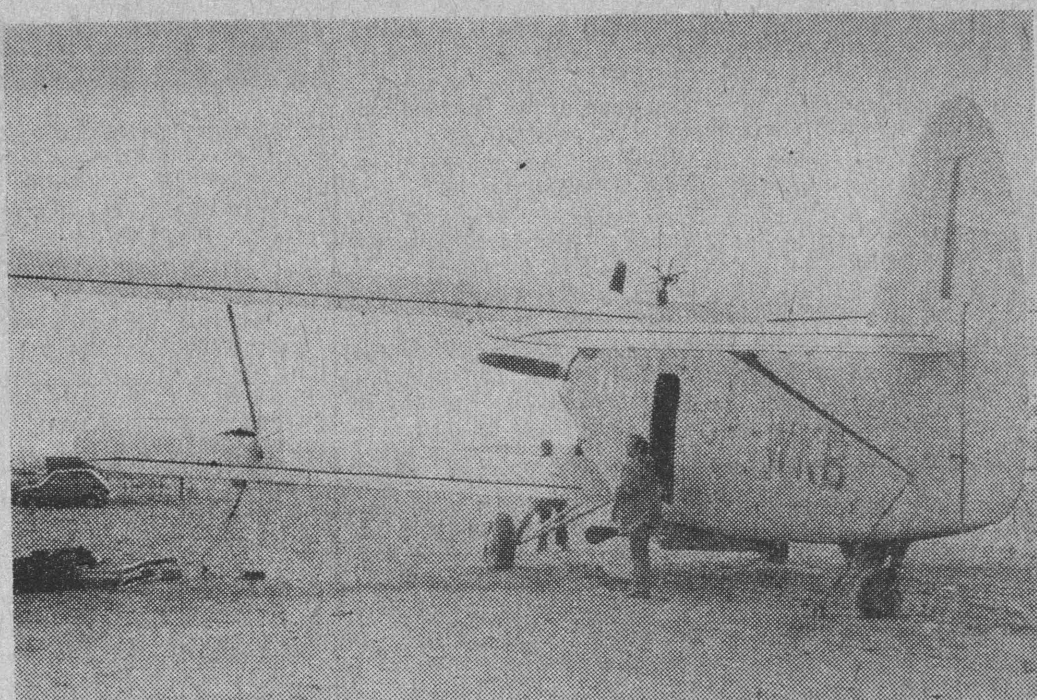
dzie na swoim miejscu — na swoje stanowisko pracy. Przez ten czas nie zrobił nic.

Stosunek do czasu społecznego, odbił się niekorzystnie na środkach pracy i w momencie, gdy praca w wyniku niedawnych wstrząsów wykazywała mocną pozycję, wsparła gwarancjami władz, okazało się, że nie ma środków, którymi ludzie mogliby uczynić na siebie zarobek. Rosną płace spada produkcja. Wydajność pracy w przemyśle społecznym woi, łomżyńskiego obliczona poprzez podzielenie wartości sprzedanych wyrobów i usług przez przeciętne zatrudnienie wyniosła w marcu br. około 91 proc. wielkości osiągniętych w ub. r., a płace wzrosły o około 24 proc. Przemysł spółdzielczy zanotował spadek produkcji do 77,5 proc. przy wzroście płac o 25 proc. zakłady przemysłu centralnego osiągnęły odpowiednio (przyjmując za sto proc. wskaźniki z marca ub. r.) — 75 proc. produkcji i 128 proc. wzrostu płac. Przemysł terenowy 138,4 proc. wzrostu produkcji ale i płac o 136 proc. Z tego jednakże wynikałoby, że tylko ten sektor zachował jako taką równowagę. I planowane przesunięcie dużej części zatrudnionych do tego sektora jest teoretycznie słuszne. Ale tylko teoretycznie, po to żeby przesuwać trzeba stworzyć warsztaty, zapewnić narzędzia — nawet rzemieślniczym — narzędzia — niezbędne są surowce, sieć dystrybucyjna. Na przykładzie woj. łomżyńskiego widać, że nie ma ani warsztatów, ani surowców, ani narzędzi.

Ponadto wielu urzędników wydziału finansowego widzi w drobnych wytwórcach zadatki na kapitalistów i w sposób wysoce nie służący sprawie używa w stosunku do nich zarządzeń finansowych...

Jak wyjść z tego, gdzie wszystko zmusza do kręcenia się w kółko? Myślę, że nie odepnie się bez kolejnej bitwy. Była w historii gospodarczej naszego kraju bitwa o przemysł, o handel, zbliża się czas bitwy o usługi.

(zp)



NA ZDJĘCIU: AN-2R w pełnej krasie.

Fot. Z. Zaremba

AN-2R rozsiewa nawozy

Od 1 kwietnia załoga samolotu rolniczego AN-2R z Zakładu Usług Agrolotniczych w Olsztynie rozsiewa nawozy nad polami suwalskich gospodarstw. Pilot Ireneusz Kowalewski i mechanik — Ryszard Kowalik pracują niemal bez przerwy. To zrozumiałe, ich usługi są drogie i dlatego starają się wykonać swoją robotę jak najszybciej.

Jednak na niewielkim, polowym pasie startowym na polach PGR Kobylin populary „Antek” przez kilka godzin musiał odpocząć. Powód — zbyt silny wiatr uniemożliwiał prawidłowe rozsiewanie nawozu, no i oczywiście grozący niebezpieczeństwem lotu. Dzięki temu uzyskaliśmy krótką wypowiedź mechanika — Ryszarda Kowalika:

— Latamy teraz nad polami Zakładu Rolnego Dybówka, należącego do PGR Kobylin. Prace trudnią nam niestety silnie wiejące wiatry. Staramy się maksymalnie wykorzystać chwile ciszy i dlatego cały czas jesteśmy w gotowości. Obecnie rozsiewamy mocznik, jednorazowo nasz „Antek” może zabrać około 1200 kilogramów nawozu. Lot trwa od siedmiu do piętnastu minut; zależnie od tryasu dolotu, od rodzaju nawozu i sposobu wysiewania.

(ebe)

W cztery godziny do... Szwajcarii

Oddział PTTK w Suwałkach zaprasza w najbliższą sobotę, 2 maja br. na pieszy rajd „Szukamy wiosny”. Wymarsz uczestników rajdu, który poprowadzi pięćdziesięciu pisarzy, kształci, wychowawcy wysoko wyspecjalizowane kadry medyczne. Już w czasie nauki słuchacz studiów stają się i zgłębiają tajniki medycyny. Uczą się poznawać ludzi; kontakty z potrzebującymi pomocy dają całkowitą możliwość dobrego wypełnienia humanitarnych misji. Nauka na wydziałach pielęgniarstwa ogólnego, czy analityki medycznej przygotowuje systemem stacjonarnym kadry, ciągle poszukujące na naszym rynku pracy. Program nauczania obejmuje wiele przedmiotów specjalistycznych i ogólnomedycznych. Po

(mip)

„Dąbek Wolności” w Suwałkach

Już 58 lat w parku miejskim w Suwałkach rośnie dąb, a pod nim leży ciosany kamień granitowy z wrytym napisem „3 MAJ 1791-1923”.

Społeczeństwo suwalskie dla upamiętnienia piętej rocznicy odzyskania państwowości polskiej, w sto trzydziestą drugą rocznicę Konstytucji 3 Maja, zasadziło w tym miejscu „Dąbek Wolności”. Dziś zarówno drzewo jak i kamień mają już swoją historię.

W okresie okupacji hitlerowskiej przy obecnej ulicy 1 Maja w Suwałkach znajdował się niemiecki zakład kamieniarski. Do zakładu zwożono kamienie z miasta, wśród nich znalazł się również ładny kamień spod „Dąbka Wolności” w parku. Pracujący tam Polacy z wśród nich stolarz Franciszek Brzeziński i ślusarz Michał Boguszewski spoglądali pamiętkowo kamień z parku. Stracając go uchronić od zniszczenia, za-

kopali go w znanym tylko sobie miejscu. Po wyzwoleniu Suwałk wskazywali miejsce użycia kamienia, który po bezpiecznym przebyciu okresu okupacji został umieszczony na dawnym miejscu. Odrodzony zaś „Dąbek Wolności” w parku budził zainteresowanie Niemców ponieważ był szczególnie pielęgnowany i rosł wokół niego kwiaty. Na próżno w rozmowach z mieszkańcami Suwałk usiłowali dowiedzieć się, dlaczego drzewo to jest odcinane taką opieką. W ponurych i tragicznych dniach okupacji hitlerowskiej „Dąbek Wolności” był dla suwalczan symboliem polskości, oporu i nadziei odzyskania niepodległości.

(b-icz)

Medyczne Studium Zawodowe zaprasza

Dla uczniów najstarszych klas szkół średnich nastąpi najgłębszy okres. Zbliżają się nieubłagane szybko egzaminy maturalne. Dla wielu będzie to próba sił przed rywalizacją na wyższym etapie. Będą i tacy, którzy zdecydują się na podjęcie późniejszej nauki w policealnych studiach zawodowych.

W tej grupie znajduje się Medyczne Studium Zawodowe w Elku. Szkoła, która już kiedyś na szpalach gazet pisała, kształci, wychowuje wysoko wyspecjalizowane kadry medyczne. Już w czasie nauki słuchacz studiów stają się i zgłębiają tajniki medycyny. Uczą się poznawać ludzi; kontakty z potrzebującymi pomocy dają całkowitą możliwość dobrego wypełnienia humanitarnych misji. Nauka na wydziałach pielęgniarstwa ogólnego, czy analityki medycznej przygotowuje systemem stacjonarnym kadry, ciągle poszukujące na naszym rynku pracy. Program nauczania obejmuje wiele przedmiotów specjalistycznych i ogólnomedycznych. Po

ukończeniu studium i pozytywnym zaliczeniu egzaminów dyplomowych uzyskuje się odpowiedni tytuł zawodowy, który daje prawo podjęcia pracy w wybranej przez siebie placówce.

Medyczne Studium Zawodowe prowadzi własny Dom Siuchacza, gdzie wszyscy zamieszkani mają możliwość utrzymania miejsc. Tam też funkcjonuje stołówka, serwująca całonocne wyżywienie. W szkole jest szeroko prowadzona akcja stypendialna dla niżej sytuowanych i tych, którzy decydują się na podjęcie nauki w policealnych studiach zawodowych.

Bliziej zainteresowanych problematyką ewentualnej pracy w służbie zdrowia, nauka w takim studium informujemy, że pod numerem telefonu 39-40 można się dowiedzieć o wiele więcej. Sekretariat Medycznego Studium Zawodowego służy stałą i rzetelną informacją o możliwościach, warunkach, trybie przyjmowania kandydatów, nauczaniu i późniejszym zatrudnieniu.

L. NICOWSKI

Wiedza — patent na życie

PROBLEM: — jak lepiej odpowiadać na konkretne aktualne potrzeby środowisk — dominował w trakcie dyskusji, na ostatnio odbytym zebraniu sprawozdawczym — wybrorzym Zarządu Miejsko-Gminnego TWP w Suwałkach. Obecnie Zarząd jest koordynatorem pracy ideowo-wychowawczej i oświatowej na terenie Suwałk i ośmiu najbliższych gmin. Liczy 107 członków. Wśród prelegentów przeważają naukowcy posiadający duże umiejętności prowadzenia pracy wśród dorosłych.

Jedną z zasadniczych form działania stały się uniwersytety powszechne. Najwięcej zorganizowano ich przy szkołach dla rodziców. Wiedza o wychowaniu, funkcja rodziny i szkoły, kształtowanie kultury pedagogicznej, moralności socjalistycznej i obywatelstwa do problemu nurtujące rodziców i wychowawców.

Cieszą się również zainteresowaniem spotkania dyskusyjne z młodzieżą pn. „Młode

(b-icz)

Na taką rybę...

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Grajewie skupia ponad 439 mężczyzn i tylko jedną kobietę. Wieków wędkarzy to ludzie powyżej średniego wieku. Do najstarszych należą m.in. 70-letni siedemdziesięcioletni Wiesław Sokółowski i Józef Piotrowski. Nie brak jednak zainteresowania wędkarstwem wśród młodzieży. Sekcja młodzieżowa, kierowana przez seniora Antoniego Kulikowskiego, skupia około 100 osób.

Niedawno grajewskie koło PZW uzyskało własny lokal przy ul. Traugutta 4. Jednocześnie pomieszczenie zostało wyremontowane i wyposażone własnym sprzętem. O działalności koła informują: jego prezes Stanisław Gutowski i skarbnik — Marian Stęczyński.

— Koło PZW utrzymuje współpracę z MO i ORMO w walce z kłusownictwem wodnym. Przy kole działa też grupa ORMO do spraw wodnych.

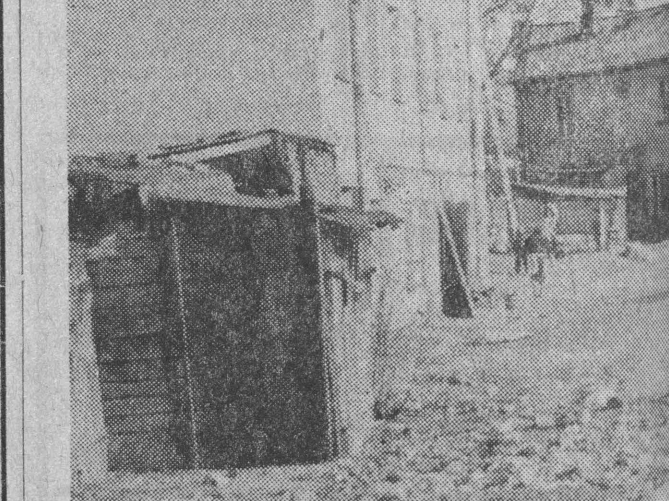
(mim)

OKRUCHY Do Anonima

Przeglądając redakcyjną pocztę, dochodząc do wniosku, że lubimy pisać anonimowo. Trudno jednoznacznie orzec, z czego to wynika. Autorami tych listów literarycznych na pewno o bawą przed ewentualnymi konsekwencjami. Ale czy tylko? Mogę zrozumieć postawę pracownika zakładu, który pisze o marnotrawstwie i beczadzie w miejscu pracy. Rozumiem jego obawę przed kierownictwem, któremu nie na ręce jest ujawnienie balaganu. Rozumiem ludzi, którzy nie podpisują się pod informacjami o wypadkach życia społecznego czy gospodarczego — mimo, że od sierpnia minęło osiem miesięcy, a my kilkakrotnie przypominaliśmy o zatrzymaniu nazwisk, w przypadku zastrzeżenia, do wiadomości wyłączonej redakcji. Nie mogę natomiast zrozumieć ludzi, którzy piszą anonimowo jedynie by komuś zaszkodzić.

Z początkiem kwietnia otrzymaliśmy list podpisany przez „Augustyna Butańskiego” z Łomży — tego nazwiska nie ma w ewidencji ludności miasta, którym „ostrząsnął” tekst pt.: „Wy rzucić zmarznięte kwiaty”.

Zwracam się zatem do wszystkich anonimowych korespondentów. Panowie i panie, pięć piękna bowiem na tym polu nawet przoduje, jeżeli nie macie czynić, odważyć odstąpienia swojej twórczości, rzucenie kalamit na innych we własnych, nieuczynionych, kłopotach i podobnych, wstąpienie i plotkarskich ciągłach. Nie anonimowi nie interesują Szkoła papieru. (jtb)



Mieszkańcy budynków stojących przy ul. Wojska Polskiego — obok parku — w Łomży mieszkają na śmietniku. Nie jest to — jak o tym świadczy załączone zdjęcie — stwierdzenie na wyrost. Przed wielu laty rozpał się tu stojący śmietnik. I nik go dotychczas nie obudował. Lokatorzy obu budynków wynoszą więc odpadki z obu budynków. „Za rogiem” ich oficyn oznaczają pod okno zbudowanych tu niedawno willi. W cieple dni śmieci gniją. I lokatorzy tych

Fot. Ryszard Piechociński

Nowe w łomżyńskim rzemiośle

Prawidłowy rozwój gospodarki wymaga zgodnego współdziałania wszystkich jej sektorów. Przemysł, rzemiosło, handlu... Zachowanie równowagi między nimi powoduje, że słabsi, do których należą: drobne rzemiosło i drobny handel nie wytrzymują konkurencji. Efektem tego jest zamykanie warsztatów, co powoduje, że zaczyna brakować na rynku wielu różnych towarów.

Od kilku lat rozumiemy konieczność odbudowy rzemiosła i usług prywatnych. Ale zmiany są bardzo niewielkie. Widać to na przykładzie woj. łomżyńskiego. Przed kilkoma laty małe miasteczka w

tych regionie słynęły z wyrobów rzemieślników. Dziś jest tu ich, w każdej miejscowości zaledwie kilku zarejestrowanych plus paru wykonujących zawód systemem pokatym. Realizując program renowacji rzemiosła postanowiono zwiększyć liczbę zakładów poprzez... wciągnięcie tych pokatych do rejestru. Niewłaściwie spowoduje to — statystycznie rzecz biorąc — gwałtowny przyrost liczby warsztatów. Ale faktycznie niczego nie zmieni.

Bowiem możliwości zaspokojenia potrzeb na usługi pozostają takie same. Zakłady te (niezarejestrowane) również i przed wciągnięciem ich na listę usług wykonywały.

Fot: Ryszard Piechociński

Rzeczywiście powiększenie możliwości wykonawczych może nastąpić poprzez przyuczenie do zawodu nowych kadr i zapewnienie tym młodym dobrych warunków startu. Aktualnie na 10 zakładów w województwie przypada jeden uczeń. Wygląda na to, że niebawem nie będzie w Łomżyńskim niektórych zawodów. I z prostymi zamówieniami trzeba będzie jeździć do Warszawy, czy Białegostoku.

Obroty rzemiosła rosły. W jakim stopniu jest to zasługa staroś o jego rozwój, a w jakim narastającej inflacji... trudno ustalić... ale faktem jest, że te starania są w Łomży, Grajewie, Zambrowie — widoczne.

W Łomży budowany jest aktualnie drugi pawilon usługowy na ul. Krótkiej. Inicjator podobnie jak na ul. Świerzejskiego, rozwija się bardzo szybko. Wraz z warsztatem rzemieślniczym wznoszą się mieszkania. Tylko dlaczego po dwa? Przecież jest to pula materiałów przeznaczonych na warsztaty... Z drugiej jednak strony możliwości poprawienia warunków mieszkaniowych jest bardzo ważnym motywem skłaniającym do podejmowania ryzyka budowy... Na co się więc zdecydowano — na mieszkania, czy warsztaty?

(zp)

Fot: Ryszard Piechociński

Akcja: Pomóż innym

Nawet w bogatych społeczeństwach istnieje grupa ludzi cierpiących niedostatek. W tych właśnie — bogatych krajach — działają instytucje charytatywne, które starają się użyć doli potrzebujących. Tymczasem u nas, gdzie przecież ludzi potrzebujących jest równie dużo lub więcej, idea ta nie znajduje szerszego zrozumienia.

Buntujemy się wszyscy, kiedy instytucje kasują np. dobre jeszcze sprzęty, urządzenia czy maszyny, ale jednocześnie sami prywatnie robimy coś bardzo podobnego. Niez to np. można znaleźć w pojemnikach na śmieci przeróżnych rzeczy, które z powodzeniem mogłyby być jeszcze wykorzystywane

— buty, zabawki dla dzieci i wiele, wiele innych.

Przyjrzyjmy się naszym strychom, piwnicom, komodom, i szafom. Ileż tam wszelkiego dobra, które już nam nie służy, nie jest potrzebne, ale innym, mniej zasobnym, może być bardzo potrzebne. Zróbmym z tym poradzek, ale nie wyrzucamy. Zgłosimy się z tym w dniu 16 maja w godz. 8 — 16 do Urzędu Miasta w Suwałkach. Tu właśnie będą przyjmowane wszelkie dary — mające jeszcze wartość użytkową meble, sprzęty, urządzenia służące w gospodarstwie domowym, ubranie i obuwie, zabawki. Skośm wszystko, co się może przydać w domu. Wszystkie te dary będą przekazane przez organizatorów (WSZZ, PKPS i ZM ZSMP) rodzinom o najniższym standardzie życiowym, osobom tego potrzebującym.

Już dziś zaczynamy o tym myśleć. Do spotkań w wolna sobotę 16 maja.

(stk)

PS. Jesteśmy przekonani, że akcje „Pomóż innym” można rozszerzyć na teren innych miast i gmin naszego województwa. Czekamy na sygnały.

Przepraszamy

We wczorajszym numerze „Gazety” ukazała się relacja z konferencji prasowej w WK SD w Łomży, do której wkładł się błąd w nazwisku członka Centralnej Komisji Rewizyjnej SD, wiceprzewodniczącego WK SD, Mieczysława Gierłowskiego. Przepraszamy.

Gazeta Współczesna

oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: do 25 listopada na poczcie 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kół Porozumienia Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach: do 25 listopada na poczcie 156 zł, roczna 312 zł. Jednostki gospodarki społecznej, organizacje społeczne zamawiają prenumeratę w miejscowych Oddziałach RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Centrala Kół Porozumienia Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-953 Warszawa, konto PKO nr 1531-71 w terminach: do 25 listopada na poczcie 156 zł, roczna 312 zł.

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redakcja: ul. Wesołowskiego 1, 15-350 Białystok, skr. poczt. 183. Telefon: centrala 2-32-41 — łączą wszystkie działy redakcji. Redaktor Naczelny: 2-32-43. Zastępca Redaktora Naczelnego: 2-11-16. Sekretarz Redakcji: 2-15-08. Dział reporterów: 2-23-27. Dział Ekonomiczny: 2-11-35. Dział Sportowy: 2-23-17. Redakcja: nocna 3-46-27, 3-74-03. Oddziały Redakcji: Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26; 36-00. Łomża, ul. Sadowa 10, tel. 36-97. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe, 15-350 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Konta: NBP i O Białystok 5018-006. Telefon: centrala 2-32-41. Dyrektor: 2-11-10. Druk: Białostockie Zakłady Graficzne w Białymstoku. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wesołowskiego 1, 15-350 Białystok, tel. 2-32-41. Wzrost: 273 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „Gazety Współczesnej” przyjmuje również Oddział Redakcji Łomża, ul. Sadowa 14, tel. 35-21. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel. 35-26. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę na pozostałe okresy roku bieżącego. Cena prenumeraty: miesięczna 26 zł, kwartalna 78 zł, półroczna 130 zł, roczna 260 zł. Wskazywanie na adresy: 15-350 Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Prenumeratę za granicę przysyłać wysyłką pocztową. Czynielność indywidualnych i kolekcyjnych prenumerat: 100 proc. dla zleceniodawców indywidualnych i 100 proc. dla zleceniodawców instytucji i zakładów pracy. PŁ ISSN 0137-9488. Nr indeksu 35013.

